

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 56.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 marca 1933 r.

Rok XXVII.

List z Londynu.

Anglja i hitlerowskie Niemcy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w marcu.

W prasie i w opinii angielskiej zachodzi od kilku tygodni poważny zwrot. Barometr polityczny notuje ogromne obniżenie się temperatury sympatii dla Niemiec, które nad Tamizą istniały niemal od czasu, kiedy flota Tirpitz nie mogła już zagrazać W. Brytanji i militarna Rzesza przestała być najsilniejszym państwem na kontynencie. Społeczeństwo angielskie, które przyjęło do wiadomości fakt katastrofy Niemiec — niepokoić zaczęła raczej rola Francji. Nad Tamizą miano wrażenie, iż powojenne Niemcy stały się przedwojenną Francją — a trzecia republika potężna i zwycięska, objęła rolę, którą grały Niemcy przed 1914 rokiem.

Mniemanie to było powszechnem — i stąd pochodziły te różne nieporozumienia i zgrzyty, które tak intrygowały prasę francuską.

Pewne zmiany w tego rodzaju nastrojach zaczęto obserwować w czasie wizyty prez. Doumergue'a w Londynie w 1927 r. Następnie przyszła imperjalistyczna polityka Włoch — i kwestje śródziemnomorskie zbliżyły znów do siebie dawnych aliantów. „Układ dżentelmeński“ z lipca 1932 r. — wielkie dzieło Herriota — zapoczątkował stałe porozumiewanie się Francji i W. Brytanji w sprawach wielkich problemów politycznych. Rezultatem tego była ostatnia nota francusko-angielska do Austrii, nota zredagowana wspólnie i b. ostro. Wywołała ona natychmiast zamierzony skutek — i wielkie niezadowolenie w Rzymie i Berlinie.

Ale ten właśnie fakt — daleko idące wspólności celów politycznych obserwowany od dłuższego czasu po obu stronach Alp Tyrolskich, wywołał w Londynie duże wrażenie. Transporty broni do Węgier i przelot 48 samolotów włoskich ponad Austrią — nabrały cech ostrzeżenia, których nie zdołały przytłumić zapewnienia ambasadora Grandi'ego o „tradycyjnej przyjaźni“, jaką dla Anglii żywi zawsze rząd włoski. Nad Tamizą zaczęto sobie coraz lepiej zdawać sprawę, iż nad kontynentem Europy poczynają gromadzić się chmury...

Dojście do władzy Hitlera przeważało szale. W Anglii, będącej pierwowzorem i klasycznym przykładem ustroju parlamentarnego, opierającego się na tradycyjnym poczuciu praworządności — nie była nigdy popularną polityką — wielkiej awantury. Niezwykle silne ataki Hitlera na parlamentaryzm, jako system podziału władz i harmonijnej społecznej — spotkały się w Londynie z wielką niechęcią. Zasadą Anglika może być „splendid isolation“ — odgraniczenie się od niżej stojącego kontynentu — ale nigdy nie będzie tu mile widziany jakikolwiek europejski mąż stanu, który pozwalał sobie na drwiny z systemu, będącego wytworem i dumą Albionu...

Ostatnie zaś posunięcia „pięknego Adolfa“ spotkały się z jak najostrzejszą krytyką — i to krytyką ze strony całej prasy, bez wyjątku. Kroplą, przepelniającą czare, były pogrozki Hitlera pod adresem korespondentów pism zagranicznych. Dzienniki angielskie komentując deklarację wodza brunatnych koszuł, stwierdzają, że odpowiada ona

„barbarzyńskiemu duchowi reżimu, który nie może zrozumieć poczucia wolności i który pragnie swoje prymitywne przekonania narzucać także innym.“

Wszystkie organa liberalne, wyrażają obawę o los kraju, który popadł pod jarzmo dyktatury. „Manchester Guardian“ przewiduje wytworzenie się ol-

brzyrnego rozłamu w społeczeństwie niemieckiem.

„Dyktatura Hitlera — pisze wspomniany dziennik — może wywołać wprost wojnę domową w Rzeszy. Wszystko jedno czy poszczególne jej etapy znaczą się będą strzałami na ulicach miasta, czy też zaczną nurtować w spo-

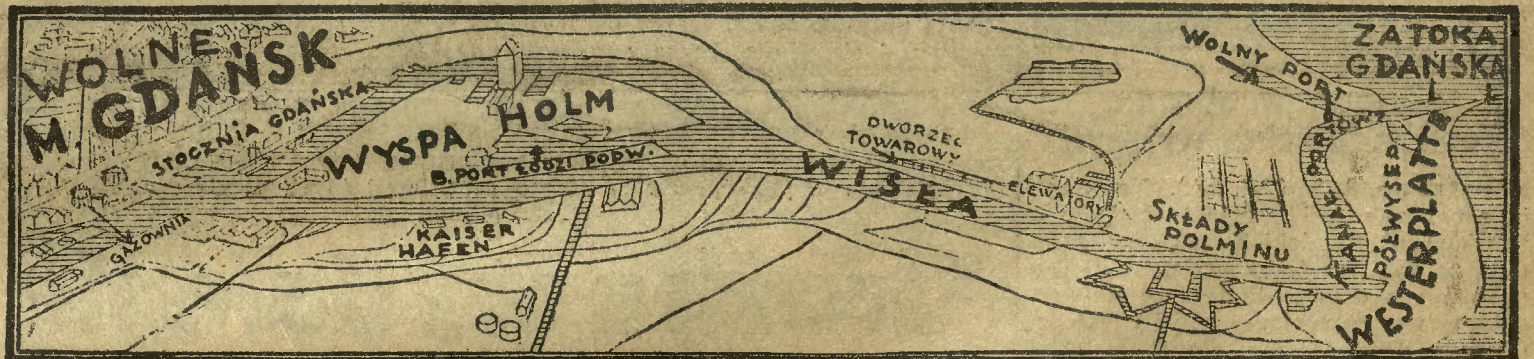
czeństwie ta niechęć i nienawiść, która prędzej czy później rozsadzi mury państwowego gmachu. Wielu ludzi nawet w Niemczech, uważa, iż przyjdzie do władzy Hitlera nie tylko nie jest „wyzwoleniem“, ale przeciwnie, jest początkiem agonji wielkiego narodu“.

„Manchester Guardian“, który uchodzi za najbardziej germanofilski organ w Anglii, stwierdza zanik sympatii niemieckich w W. Brytanji i jak najbardziej krytyczne ustosunkowanie się względem wydarzeń w Niemczech.

Ponadto prasa angielska zwraca uwagę na poważne niebezpieczeństwo, jakim jest (Ciąg dalszy na str. 2.)

Policja gdańska uzbraja ludność cywilną.

Prowokacyjna odezwa senatu gdańskiego. — Robota Hitlerowców.



Jak już wczoraj po południu telegramami, wywieszonymi w oknach naszej redakcji ogłosiliśmy, zanoszą się w Gdańsku na jakąś ruchawkę.

Senat wolnego miasta Gdańska wydał odezwę do ludności zawiadamiając ją w sensacyjnej formie o wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte. Jest tam mowa też o tem, że z Gdyni przybył do Gdańska polski statek „Wilja“ z większym oddziałem umundurowanej policji (I), uzbrojonej w karabiny maszynowe i inny „ciężki“ rynsztunek wojenny.

Senat w formie proklamacji powiadamia ludność, że podjął energiczne kroki u wysokiego komisarza Ligi Narodów przeciwko „prowokacji“ polskiej, a w końcu wzywa ludność do zachowania spokoju, przy czem nadmienia, że w tej poważnej sytuacji jakiegokolwiek zaburzenia czy wybryki jednostek mogłyby dla Gdańska mieć niepożądane następstwa.

Prezydjum policji wolnego miasta Gdańska ogłosiło częściowo mobilizację straży obywatelskiej (Einwohnerwehr). Cywilnej ludności wydano broń. Na wzór hitlerowskiej policji pomocniczej zaopatrzone gdańską „bojówkę“ w opaski ze stemplem prezydjum policji. Bojówkarze patrolują na ulicach i obok Schuppo dbają o „utrzymanie spokoju i porządku“.

Po Gdańsku od kilku dni uwijają się podejrzani ludzie.

Polska czuwa!

Zbliżona do rządu warszawska agencja prasowa „Iskra“ ogłasza, co następuje:

Decyzją z dnia 14 marca 1924 r. rada Ligi Narodów oddała do wyłącznego u-

żytku polskiego półwysp i basen morski Westerplatte, które miały służyć do wyładowania i składania amunicji oraz sprzętu wojennego polskiego.

Dla zabezpieczenia tych składów i ochrony materiałów wybuchowych, które w składach mogą znajdować się, rada Ligi na prośbę rządu polskiego zdecydowała, że na Westerplatte może przebywać

oddział wartowniczy wojska polskiego.

Skarga senatu wolnego miasta Gdańska z tego tytułu została decyzją rady Ligi Narodów z dnia 9 grudnia 1925 r. oddalona.

Rząd polski ustalił, że siła tego oddziału będzie wynosić 88 ludzi. Jednocześnie rząd polski złożył zastrzeżenie, iż

w razie potrzeby Polska rezerwuje sobie prawo zwiększenia oddziału wartowniczego.

Oddział wartowniczy przebywa na odgrudzonej i odgrudzonej przestrzeni, zdala od miasta Gdańska. Wojskowi polscy w mundurach nie wychodzą poza obręb terenu, oddanego do dyspozycji władz polskich.

Wysoki Komisarz żąda wycofania załogi z Westerplatte?

Gdańsk, 8. 3. (PAT.) Prasa gdańska ogłasza obszerne informacje o wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte, publikując szereg pism, wystosowanych przez senat do wysokiego komisarza Ligi Narodów i teksty jego odpowiedzi na te pisma.

Senat przede wszystkim zwrócił się

W ostatnich czasach

rząd polski otrzymał alarmujące informacje

o zamierzonym zamachu na Westerplatte ze strony elementów antykonstytucyjnych i wyrotowych gdańskich. Należy przytem podkreślić, że w ostatnich czasach bezpieczeństwo w porcie wolnego miasta uległo znacznemu pogorszeniu. Przyczyną tego jest niewątpliwie podniecenie umysłów w związku z wypadkami w Niemczech. Socjalistyczny dziennik gdański „Volkstimme“ zwraca uwagę na napływ do Gdańska elementów podejrzanych z poza obrębu wolnego miasta. Nieznani osobnicy w godzinach nocnych urządzają napady na przechodniów; ostatni taki wypadek miał miejsce w stosunku do funkcjonariusza Komisarjatu Generalnego Rzplitej.

Zmiany personalne w policji, o których donosiła prasa gdańska, oraz samowolne oddalenie przez senat w. m. oddziału policji portowej z pod kompetencji rady portu — wszystkie te momenty nie zwiększają zaufania do stanu bezpieczeństwa w wolnym mieście i porcie gdańskim.

do wysokiego komisarza w pierwszym piśmie z zapytaniem, czy wysoki komisarz dał swą zgodę na zwiększenie liczebności załogi polskiej. Na to otrzymał odpowiedź, że

wysoki komisarz takiej zgody nie dawał.

(Dalszy ciąg na stronie 10-ej.)

Anglia i hitlerowskie Niemcy.

(Dokończenie.)

kie stanowi dla pokoju europejskiego ta „współpraca” dyktatur na kontynencie, a w szczególności groźby hitlerowskie pod adresem Polski. Zaznaczyć trzeba, że poważne i zdecydowane stanowisko społeczeństwa polskiego względem agresywnych ataków niemieckich, spotyka się tu z przyjęciem coraz to bardziej sympatycznym. Poważne organy angielskie wyrażają obawę, że Hitler igra z ogniem, nie zdając sobie sprawy, jakie rozmiary może przybrać rozpętany przez niego pożar. „News Chronicle” pisze:

„Z właściwą sobie dumą i pychą Hitler stara się naśladować Mussoliniego. Powtarza jego gesty, powtarza słowa. Zaczyna naśladować wreszcie system polityki „Il Duce” i twierdzi, że i on dąży do pokoju z oślemleniami państwami. Ale nie zdola zaprzeczyć, że jednocześnie gromadzi się wojska nad granicą polską i o „korytarzu” krążą niepokojące pogłoski. Mówi się również o projekcie Hitlera, który postanowił przelecieć ponad „korytarzem” polskim i wywieszenie w chwili przelotu flagi niemieckiej. Ma być to wielkim gestem. Możliwe. Ale są rozmaite gesty. Jeżeli ktoś zapala zapałkę między rozsypanym prochem — to jest to także gest”.

Inne dzienniki zwracają uwagę, iż jest wprost absurdalnym przypuszczenie, aby Polska zrezygnowała z obrony. Na rozłam w społeczeństwie polskim — nie ma co liczyć w Berlinie. W razie niebezpieczeństwa, które grozi Polsce — konsolidacja sił narodowych w Rzeczypospolitej może przyjść szybciej, aniżeli się to zdaje nad Sprewą.

Nastrój opinii W. Brytanji względem Hitlera nie jest, jak to donosił „Lokal-Anzeiger” wczekujący. Jest zdecydowanie niechętny, nawet wprost wrogi.

Ir. B.

Rektorzy w obronie samorządu szkół wyższych.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Na wieść, iż senat uchwalił projekt rządowy o szkołach akademickich, rektorzy składają na znak protestu swe urzędy. Donosiliśmy o ustąpieniu rektora uniwersytetu warszawskiego p. Ujejskiego. Obecnie dowiadujemy się, iż ustąpili wszyscy rektorzy krakowscy. Złożył również swą godność rektor politechniki warszawskiej p. Chrzanowski. Ze Lwowa tylko brak wiadomości. W Poznaniu wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać koło piątku. We czwartek zbiera się senat uniwersytetu wileńskiego. Dnia tego odbędzie się również zebranie senatu warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Jak podają warszawskie pisma opozycyjne, na wypadek zgłoszenia przez wszystkich rektorów rezygnacji, żaden z profesorów nie będzie w przyszłości po wprowadzeniu ustawy akademickiej przyjmować godności rektora.

Goebels ministrem propagandy**Reichstag zostanie zwołany dnia 4 kwietnia rb.**

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 3. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu gabinetu Rzeszy ze względu na konieczność załatwienia szeregu spraw postanowiono zwołać Reichstag między 3 a 8 kwietnia rb. Prawdopodobnie Reichstag zbierze się we wtorek, dnia 4 kwietnia. Otwarcie Reichstagu nastąpi jednak w kościele garnizonowym w Poczdamie. Dalsze posiedzenia jak dotychczas nie mają jeszcze oznaczonego miejsca.

Pozatem gabinet zajmował się sprawą propagandy rządowej. Jak wiadomo, istnieje projekt powołania redaktora „Angriffu” i prawej ręki kanclerza Hitlera, Goebelsa na ministra propagandy.

Projekt ten wymaga wstawienia poważnych sum budżetowych — więc nie

Blok niemiecko-włosko-węgierski przeciwko gwarancjom bezpieczeństwa.**Znamienne głosowanie w komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej.**

Genewa, 8. 3. (PAT). W komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej odbyło się znamienne głosowanie, które dobitnie wykazało, że jest niemożliwym zwiększyć bezpieczeństwo, jednocześnie wyjaśniło się, jakie państwa są przeciwnikami zwiększenia bezpieczeństwa.

Mianowicie po dłuższej dyskusji nad francuskim projektem paktu wzajemnej pomocy, w toku której delegat

Wielkiej Brytanji oświadczył, że Wielka Brytanja nie może przyjąć żadnych nowych zobowiązań w Europie, ale sądzi, że kraje kontynentalne mogą uczynić coś dla wzmocnienia bezpieczeństwa, komisja przystąpiła do głosowania nad samą zasadą kontynentalnego paktu wzajemnej pomocy.

Wyniki głosowania były następujące: Za tą zasadą głosowało 14 delega-

cyj, w tem Francja, Polska kraje Małej Ententy i Hiszpanja, jak również Wielka Brytanja, mimo że nie jest gotowa brać udziału w tym pakcie.

Przeciwko głosowało 5 państw: Niemcy, Włochy, Austria, Węgry i Holandia. Od głosu powstrzymał się m. in. delegacja belgijska, krajów skandynawskich i kilku innych. Jednocześnie komisja postanowiła utworzyć komitet dla przygotowania tekstu takiego paktu. Przewodniczący zaproponował, by do komitetu weszły delegacje 12 państw, w tej liczbie Niemcy, Włochy, ZSRR i Węgry.

Wówczas przedstawiciele tych państw kolejno zażądali, by zostali one skreślone z listy komitetu, delegacji Niemiec, Węgier i Włoch ze względów zasadniczych, delegat ZSRR, ze względu na to, że Rosja nie jest krajem wyłącznie europejskim.

W ten sposób definitywnie można było stwierdzić, że te państwa nie chcą nawet słyszeć o pakcie wzajemnej pomocy i tem samym losy paktu są całkowicie przesądzone.

Nie mniej delegacja francuska uważała, że nie należy jeszcze wyciągnąć wszystkich konsekwencji z faktu zdecydowanego sprzeciwu bloku niemiecko-włosko-węgierskiego przeciwko nowym gwarancjom bezpieczeństwa.

Usunięcie flag republikańskich**Złoty Sztandar spłonął w Kilonji.**

Berlin, 8. 3. (PAT). W całej Rzeszy zaznaczył się silny ruch celem restytuowania dawnych barw czarno-białoczerwonych, jako flagi nietylko pruskiej, ale i ogólnie związkowej.

Grupa członków stahlhelmowych organizacji młodzieży wywiesiła na wieży głównego ratusza berlińskiego wielką flagę o dawnych barwach cesarstwa. Podobne flagi pojawiły się potem na innych ratuszach dzielnicowych. Również z całych Niemiec donoszą o usuwaniu flag republikańskich i

zastępowaniu ich flagami hitlerowskimi i czarno-bialo-czerwonemi. Między innymi miało to miejsce w Kilonji, gdzie przed ratuszem szturmowcy spalili czarno-czerwono-złotą flagę republikańską, usuwając jednocześnie tablicę z nazwą „Plac Republiki” na miejscu której, jak podaje „Deutsche Allgemeine Zeitung”, umieszczono prowizoryczne napisy „Plac Hitlera”. Jak wiadomo, w Kilonji w r. 1918 padło ze strony marynarzy floty cesarskiej pierwsze hasło do rewolucji.

„Precz z żydami”.**Antysemickie demonstracje w Saksonji.**

Lipsk, 8. 3. (PAT). Według doniesień z kół polsko-żydowskich dzielnica żydowska w Kamienicy (Saksonja) była wczoraj widownią burzliwych demonstracji antysemickich. Wśród ogromnej wrzawy i okrzyków „Precz z żydami”, „żydzi polscy musieją wszyscy wyemigrować z Niemiec”, demonstranci wybili kilkadziesiąt szyb i dwa okna wystawowe. Poszkodowany jest szereg obywateli polskich. U jednego z nich zdemo-

lowano całe urządzenie sklepowe i zniszczono zawartość okna wystawowego. Wśród żydów polskich panuje duże zaniepokojenie.

W związku z temi zajściami przybyła do Lipska specjalna delegacja żydów polskich, która przedstawiła konsułowi szczegóły wczorajszych awantur. Konsul polski w Lipsku podjął w tej sprawie natychmiast energiczne kroki u miarodajnych władz saskich.

Groźba wydalenia**wisi nad korespondentami zagranicznymi w Niemczech.**

Berlin, 8. 3. (PAT). Biuro Wolfa ogłasza następujący komunikat: W związku ze złośliwymi sprawozdaniami prasy zagranicznej o wydarzeniach wewnętrznych w Niemczech przygotowane były przez rząd Rzeszy zarządzenia przeciwko szeregu korespondentów zagranicznych. Część odnośnych korespondentów przez swój wyjazd uszła rąk policji, co się zaś tyczy pozostałych, to zostało złożone przez nich zapewnienie, że w przyszłości powstrzymywali się będą w swoich sprawozdaniach od szeregu złośliwych tendencji.

Z uwagi na to oraz ze względu na całkowite zrozumienie, za jakim spotkało się wydarzenie wewnętrzne zagranicą, narazie oszczędzono odnośnym korespondentom wydalenia ich.

Rząd Hitlera skrupował nietylko prasę niemiecką, ale również ograniczył swobodę informacyjną korespondentów zagranicznych.

Walka z kultem nagości.**Ostre zarządzenie min. Goeringa.**

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 3. Jak donosi Amtliche Preussische Presse Dienst komisarz minister Goering wydał do urzędów policyjnych okólnik nakazujący walkę z kultem nagości. Związkom propagującym kult nagości zostaną odebrane tereny do zebrania i lokale. Również zostaną zakazane zgromadzenia dla werbowania nowych członków. St. Ro.

Powszechny strajk robotników włókienniczych

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). W ub. poniedziałek rozpoczął się w przemyśle łódzkim powszechny strajk robotników włókienniczych, proklamowany przez związki zawodowe. Zatarg powstał na tle umowy zbiorowej. Wyłoniono komitet strajkowy, który kieruje całą akcją. Wspólna konferencja zainteresowanych stron odbędzie się w min. Opieki Społecznej dnia 9 bm. Wszędzie panuje spokój i do żadnych zajść nie doszło. Z pod uchwały strajkowej wyłamało się kilka mniejszych fabryk.

Na prowincji sytuacja strajkowa nie jest dostatecznie wyjaśniona.

Wybuch gazu w Łodzi.**rozerwał bruk ulicy i poranił dwie osoby.**

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Donoszą z Łodzi o niezwykle silnym wybuchu gazu na ulicy Piłsudskiego. Jak się okazało pękła podziemna rura gazu i gaz od dłuższego czasu ulatniał się niepostrzeżenie. Nieszczęście chciało, iż jeden z przechodniów rzucił niedopałek papierosa, od którego nastąpił wybuch gazu. Nagle buchnęły płomienie. Przy silnym wstrząsie bruk został rozerwany na dużej przestrzeni, a ka-

mienie siłą wybuchu zostały rozrzucone na wielką odległość. Kilka osób odniosło dotkliwe rany. Miejsce katastrofy zostało zabezpieczone.

Drobne wiadomości.

Poufny doradca Hitlera jest żyd Rosenberg. Bawił on niedawno w Rzymie w poufnej misji u Mussoliniego.

W Kanadzie żyje więcej Polaków aniżeli Indian. Najświeższa statystyka wykazuje wśród mieszkańców Kanady 140.000 Polaków, a tylko 121.000 Indian.

„Kanonen-Bahn”. Nowa linja kolejowa polska, łącząca Śląsk z Gdynią, nazywana pismami bilerowskimi „linja armatnią” (Kanon-Bahn), przypisując jej duże znaczenie strategiczne.

Górnicy polscy w Belgji wręczyli długoletniemu ministrowi pracy Heymansowi dar pamiątkowy w postaci artystycznie wykonanej lampki górniczej.

Podniecenie w Austrii.**Rząd wydał zakaz manifestacji.**

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 3. Z Wiednia donoszą, że gabinet austriacki wydał zakaz urządzania zebrań i pochodów agitacyjnych na terenie Austrii. Postanowienie to

zapadło na skutek niezwykle podniecenia jakiegokolwiek ujawniały sfery nacjonalistyczne w Austrii po zwycięstwie Hitlera. St. Ro.

List z Paryża.

Łuna płonącego parlamentu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w marcu.

Wielkie wydarzenia współczesne nabierają cech symbolicznych. Głuchy huk strajackich torach — stukot kół wagonów z bronią i amunicją — znajduje o wiele silniejsze echo w Europie i świecie niżeli oficjalne zapewnienie rządu rzymskiego o niestwierdzeniu trójprzymierza między faszystowskimi Włochami, odwetowym oraz reakcyjnym Budapesztem i hitlerowskim Berlinem. W tej samej chwili, kiedy delegat Italji w Genewie popierał zakaz bombardowania miast z aeroplanów — **czterdzieści osiem samolotów włoskich**, skonstruowanych wyłącznie do rzucania bomb gazowych, przelatywało na wysokości 6000 metrów Alpy, by wzbijając się ponad pułap chmur **niepostrzeżenie minąć Austrię** i lądować na gościnnej ziemi węgierskiej. „Szum śmigieł głośny słowa rzuca w Genewie — pisał jeden z dzienników paryskich — **noc alpejska, niebo zasnuwane chmurami i lecąca bez światła tajemnicza eskadra wojenna — oto cień, który rzuca na chwilę współczesną zegarowe wieże historii**”.

Najwymowniejszym symbolem, o ile chodzi o stosunki w Rzeszy jest pożar Reichstagu.

Nowy parlament ma się zebrać w demokratycznej stolicy Rzeszy ale w pałacu Fryderyka Wielkiego.

Tę dziwną symbolikę zdarzeń podkreśla prasa francuska, komentując ostatnie wydarzenia nad Sprewą. Wydarzenia berlińskie ocenia się w Paryżu z zadziwiającą jednomyślnością. O ile nikt nie kwestjonuje tu faktu, że pożar Reichstagu stał się **pretekstem do niesłychanej presji wyborczej i wprowadzenia dyktatury w Niemczech** — o tyle na czynny udział opozycji komunistycznej i socjalistycznej w zniszczeniu gmachu parlamentu zapatrują się paryskie koła polityczne bardzo sceptycznie.

— Nie występuję w obronie niemieckiej partji komunistycznej — mówił mnie jeden z posłów — **ale ten pożar Reichstagu wygłąda dość dziwnie. Przecież, wobec nadchodzącej dyktatury jedyną wolną trybuną dla mniejszości komunistycznej mógł się stać tylko parlament. W takiej chwili symboliczne niszczenie tego parlamentaryzmu przez opozycję, byłoby wprost ze względów propagandowych nonsensem. Zupełnie tak samo, jakby socjaliści polscy, walcząc z rządem Piłsudskiego, podpálili Sejm w Warszawie.**

„Journal des Debats” — a więc pismo wybitnie prawicowe w krótkiej ale niezwykłe ironicznej korespondencji z Berlina, w Niemczech. „Do dzisiaj — pisze wspomniany dziennik — **niewiadomo czy komuniści niemieccy zaczynają się wzorować na terrorze hitlerowskim, czy to Goehring przejmuje wszystkie metody trzeciej międzynarodówki.**

„Temps” podaje opinię fachowców — naczelników straży pożarnej (między innymi naczelnika straży warszawskiej) że do przygotowania pożaru w takich rozmiarach i w tak ogromnym gmachu — trzeba było co najmniej **dziesięciu godzin czasu.**

Pisma lewicowe, nie mówiąc wyraźnie o prowokacji, zwracają uwagę na tę dziwną okoliczność, że aresztowany podpalacz zużył w celu wzniesienia pożaru nawet części swojej garderoby; zachował natomiast **niektórą i nowitką — legitymację partji komunistycznej.**

Czwartkowe dzienniki wieczorne, z „L'Intransigeant” na czele przynoszą szczegółowe telegramy z Holandji o osobie tego osławionego już dzisiaj **Van der Luebbe**, który od trzech lat nie figuruje na liście partji komunistycznej. Co więcej. Rok temu został wypędzony z Ligi Młodych Komunistów w Leyden, gdyż udowodniono mu, iż **spełnia rolę prowokatora.** Dowody na to posiada zarząd holenderskiej partji komunistycznej.

Oczywiście, jest kompletnym absurdem twierdzenie o udziale w zniszczeniu Reichstagu socjal-demokratów niemieckich.

Środki, jakich używa Hitler, zapewnią mu zwycięstwo w „wyborach”, ale z drugiej strony **wywrą ogromny wpływ na konsolidację polityczną na Zachodzie wogóle, a we Francji w szczególności.** Pierwsze jej symptomy już można zaobserwować. Jednym z nich jest poważne umocnienie odmów Daladier'a. O tem, by socjaliści odrzucili radykalnemu premierowi poparcia — niema mowy. Lewicowy rząd francuski, będący przeciwstawieniem faszystowskiemu prądowi w Niemczech — **odczuwał na siłę.** Jednocześnie daje się odczuwać dążność do nowych przegrupowań w polityce zagranicznej. Czynnikiem pierwotnej wagi staje się znów Rosja — tym razem Rosja Sowiecka. Zarysowują się kontury nowych bloków europejskich. Dla polityki polskiej nadchodzi przełomowa chwila. Zaważy ona niesłychanie na losach naszej Rzeczypospolitej.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Pierwsze rozporządzenie prez. Roosevelta

Groźne chmury nad sytuacją finansową Stanów Zjednoczonych.

Gdy dnia 14 lutego r. dwa banki w Detroit zamknęły swe okienka kasowe, przypuszczano ogólnie, że jest to zdarzenie o znaczeniu lokalnym. Dopatrywano się pew-

nej łączności między sytuacją tych banków a sytuacją przemysłu samochodowego i walką Forda z konkurencją.

Przypuszczenia te były jednak mylne, gdyż zasadniczo zamknięcie banków w Stanach Michigan było dzwonkiem alarmowym, zapowiadającym ogólny kryzys bankowy w Stanach Zjednoczonych.

Są dwie przyczyny tego kryzysu. Pierwszą jest wadliwe ustawodawstwo bankowe, które we wszystkich Stanach za wyjątkiem Kalifornji zabraniało wielkim bankom tworzenie oddziałów. Wobec tego jak grzyby po deszczu wyrastały małe banki, które rozporządzały minimalnym kapitałem zakładowym. Kryzys tych banków datuje się od kilkunastu lat. W ciągu 12 lat liczba banków w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się z 30.139 do 19.163. Działalność kredytowa Reconstruction Finance Corporation powstrzymała powiększanie się liczby splajtowanych banków.

Drugą przyczyną kryzysu jest spadek cen nieruchomości, zamrożenie kapitałów, ciężka sytuacja rolnictwa.

Wszystkich tych przyczyn z dnia na dzień usunąć nie można, a więc główne zadanie polega na łagodzeniu skutków.

W chwili gdy nowy prezydent St. Zjednoczonych Roosevelt objął rządy **moratorium bankowe objęło już 47 Stanów na ogólną liczbę 48.**

Publiczność amerykańska ujawniała chęć zupełnego i jednoczesnego wycofania swych depozytów w łącznej sumie 40 miliardów dolarów. Zadośćuczynienie woli klientów było dla banków amerykańskich oczywistą niemożliwością.

Cj szczęśliwcy, którzy w pierwszych dniach posuwającego się moratorium, wycofali swe wkłady, — spieszyli zaraz do kas skarbowych i w obawie przed dewaluacją wymieniali je na złoto.

Równocześnie zagranica wycofała swe kapitały, złoto rozpoczęło odpływać z powrotem do Europy.

W tym stanie rzeczy **uprzedkowanie sytuacji finansowej stało się pierwszym zadaniem nowego rządu.** Nadeszły już włado-

Chińczycy prowadzą szpiega japońskiego na miejsce stracenia.



Wojska japońskie w zajętych prowincjach Dzechol. Walka jednak nie ustała. Toczy się nietylko w rejonach strzeleckich, ale i poza linją frontu. Akty sabotażu, afery szpiegowskie świadczą o napięciu podziemnej walki.

Anastazja Drewnowska. (16)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Rozdział VII.

— Więc, panie Krzysztofie — mówiła słodko pani Barbara — będzie pan jutro w Deptakowie? Niemożliwe, żeby pan nie był.

— Zobaczą — proszę pani — odpowiedział młody człowiek.

— Jaki zobaczy pan? Aneczka tak się ciesz, że będzie pan z nią tańczył.

— Ach, panie Krzysztofie! — zawołała z teatralną kokieterją Anka składając ręce jak do modlitwy. — Ach, panie Krzysztofie! Jak tak proszę! Ja tak bardzo proszę!

Smarzyński stłumił uśmiech. Widział grę matki i córki i orientował się, że Danka musi być w domu, tylko mu jej nie pokazało. Nie chciał drugi raz o nią pytać, żeby sobie nie utrudniać sytuacji, lecz ociągał się z odjazdem w jakiejś nieokreślonej nadziei, że ją zobaczy, lub dowie się, gdzie jest.

Wszedł Tadzik, trzaskając drzwiami i wołając donośnym głosem:

— Ciocia Danusia nie pozwoliła mi się bawić maszyną. Głupia ciocia!

Pani Barbara i Anulka sponsowały. Szarzyński poruszył lekko brwiami. A więc była w domu!

— Skopałem jak psa! — oznajmił z triumfem Tadzik.

Służkowa zobaczyła wyraz twarzy Szarzyńskiego i nie dopuszczając go do słowa, wpadła z krzykiem na malca:

— Ty szkaradny smarkaczu! To ty tak będziesz mówił o cioci! Czekał, dostaniesz w skórę. Ty gałganie!

I porwawszy malca za koltierz i za siedzenie, wyniosła go do przedpokoju, gdzie odbyła się szybka egzekucja, jak można było sądzić z odgłosów, aż za okrutna.

— Pocziwa ciocia — rzekła chytrze Anulka, nie spuszczać oczu z twarzy Szarzyńskiego. — Taka dobra dla Tadzika, opowiada mu bajeczki, a on taki niegrzeczny.

Wróciła zasapana Służkowa i usiadłszy przy gościu, rzekła:

— Serce matki musi się nieraz krwawić, ale bez bicia nie wychowa się dziecko...

— Zwłaszcza chłopczyka — dodała Anulka.

— Jabył go zbil na kwaśne jabłko — odparł pieszcząc Służkowej.

W par szczyrze Szarzyński podniósł się fala oburzenia. Jak on śmiał odezwać się tak o jej synu? Tylko matka ma prawo... A znalazła obronę tę lafiryndoczekanie. Miała szaloną ochotę sypnąć potokiem brzydkich epitetów i powstrzymała się. Czując instynktownie, że nastawała psychiczne Szarzyńskiego wymagało, żeby mu się nie narażać. Mężczyźni lubią się często litować nad byle kuchtą i lepiej im wtedy nie prze-

czyć. Zresztą nadarzała się okazja do objaśnienia go w kwestji Danki. Można powiedzieć niejedną przykrą prawdę łagodnymi słowami.

— Rozpuścił się chłopak — rzekła — ale to przez moją kuzynkę. Pozwała mu na wszystko, pieści, a potem takie rezultaty.

— Ciocia nie ma wpływu w wychowywaniu dzieci — wtrąciła.

— A ty to masz — roześmiała się niespodziewanie matka. — Idź mi zaraz i zobacz, co robi Tadzik.

Dziewczynka wyszła z ociąganiem. Szarzyński wyjął zegarek.

— Czas na mnie.

Pani Barbara przytrzymała go za rękę.

— Jeszcze chwilę. Tak rzadko mamy zaszczyt gościć pana. Cieszę się, że będziemy się częściej widywali. Matka pana musi być bardzo dumna z takiego syna.

— Chciałaby jak najprędzej mnie ożenić — zaśmiała się Szarzyński.

Służkowa drgnęła.

— O, z tem niema się co pan spieszyć. Na żonę zawsze czas. Zona pańska bawi się jeszcze lalkami.

— Nie sądzę, mam trzydzieści pięć lat.

— Najpiękniejszy wiek — rzekła z entuzjazmem. — Ręczę, że pańska przyszłą żona nie ma więcej jak czternaście, piętnaście latek.

— Takiejbym nie chciał.

Służkowa okazała tak wyraźne zaniepokojenie, że Szarzyński ledwie powstrzymał się od śmiechu.

— Jeszcze się pan przekona. Mój mąż jest starszy ode mnie o siedemnaście lat, a czy to teraz widać? — zapytała z westchnieniem, przeglądając się w srebrnej cukiernicy. — My, kobiety, szybki się starzejemy. Jeszcze do dwudziestu trzech, czterech jako tako, ale później... Choćby moja kuzynka Danka — (Szarzyński nastawił uszu) — jak ona wygląda...

— Żebyś ty tak wyglądała — pomyślał.

— Typowa starzejąca się panna — ciągnęła Służkowa. — Nic dziwnego. Trzydziestka z okładem dla młodej panny — zaśmiała się ironicznie — to nie żarty...

— Panna Danka nie wygląda na to — zauważył Szarzyński.

— Bo pan się jej nie przyjrzał. Ona naturalnie ujmuje sobie, jak to panna. Ale przecież widać... Cera nieświeża, nos się zaostza... Jak się upudruje, to mniej widać. Biedna dziewczyna, żal mi jej serdecznie. Powinna była wyjść zamąż, chociażby ktoby się z nią ożenił? Ale zdaje się, że wyprawię jej tu wesele. Jeżeli się konkurent nie rozmyśli.

— To panna Danuta wychodzi zamąż? — zapytał Szarzyński tonem tak głębokiego zawodu, że pani Barbara teraz dopiero zdała sobie sprawę z wielkości niebezpieczeństwa, zagrażającego jej planom i ucieczyła się, że powiedziała to co powiedziała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

mości o „uregulowanej inflacji“ jaką rozpoczęto przez ustanowienie bonów wymienionych. Bony te mają być wypłacane żądającym zwrotu wkładów zamiast waluty. Również zaprowadzono dalekoidące ograniczenia obrotu złotem.

Mianowicie, prezydent Roosevelt ogłosił następującą decyzję rządu amerykańskiego, która weszła w życie z dniem 6 bm.:

1) Wszelki wywóz złota został wzbroniony. 2) Rząd utrzymuje całkowitą kontrolę nad wszystkimi operacjami w złocie wewnątrz kraju. 3) Dokonywanie wypłat w złocie nie jest dopuszczalne. 4) Przechowywanie złota przez ludność zostaje zakazane. 5) Certyfikaty clearinghouse'u utrzymują moc prawną w walucie obiegowej. 6) Matoratorium bankowe zostaje we wszystkich stanach przedłużone do czwartku.

Prezydent Roosevelt objął rządy w krytycznej chwili. Sytuacja budżetowa Stanów wciąż się pogarsza. Międzynarodowa pozycja finansowa St. pogorszyła się już z chwilą rozwoju propagandy inflacyjno-devaluacyjnej. Propaganda ta głównie wspierana jest przez koła rolnicze, które w ten sposób chcą uwolnić się od ciężarów na nich zobowiązanych.

Trudności finansowe Stanów Zjednoczonych nasuwają oczywiście wątpliwości co do przyszłości dolara.

Niektóre pisma zamieściły już pogłoskę, że Roosevelt zastanawia się nad odstąpieniem od parytetu złota.

Bank angielski biorąc pod uwagę ścisły związek między dolarem a wszystkimi innymi walutami oraz złotem, wstrzymał wszelkie transakcje dewizowe w Londynie na przeciąg 2 dni.

Na innych giełdach notują dolara o kilka punktów niżej.

Jeżeli niejasna sytuacja w St. Zjednoczonych wywołuje zamieszanie na innych rynkach finansowych, to odstąpienie od parytetu złota w USA spowodowałoby poważne zmiany w gospodarczej sytuacji świata.

(1).

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny „Zungu“ (Przyjaciel Tarzana). Potężny dramat pełen grozy i niespodzianek łączące w sobie uczucie, nastroj i piękno. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych miłość, sensacja, wierzenia, afera wielkiego filmu „Królowa podziemi“. W roli głównej John Crawort. Dodatki dźwiękowe.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Długo oczekiwana premiera „100% blagi“ ukaże się już dnia 12 marca o godz. 8,15 (20,15) w Teatrze Domu Ludowego. Co to jest? rewja? komedia? dramat? Nie. Jest to tylko „błaga“. Sami zobaczcie. Więc wszyscy spotkamy się w Teatrze Domu Ludowego w niedzielę na premierze „100% blagi“. Bilety w cenie od 49 gr można nabywać w kasie teatru od godz. 3 popołudniu w dniu przedstawienia lub zamawiać telefonicznie 14-75.

USPRAWNIENIE NADZORU BUDOWLANEGO.

W ustroju każdego miasta poważną rolę odgrywa urząd, sprawujący nadzór nad budującymi się domami i wewnętrznymi urządzeniami tychże. W Gdyni istnieje taki wydział w Komisariacie Rządu p. n. Urząd Nadzoru Budowlanego, albo Policja Budowlana. W r. 1932 czynności tego wydziału znacznie usprawniono, w porównaniu z rokiem poprzednim. I tak: gdy w r. 1931 załatwianie danej sprawy trwało tam 12—16 dni, to w roku ubiegłym tylko 3—5 dni.

Policja budowlana objęła także nadzór

nad reklamami, szyldami, ogrzewaniem centralnym, wodociągami i kanalizacją w urządzeniu domowym.

PORT GDYŃSKI W LUTYM 1933.

W lutym zawinęło do portu i wyszło zeń na morze ogółem 511 statków o łącznej pojemności 431.490 ton rej. netto. Wprawdzie w porównaniu z miesiącem poprzednim, w którym weszło do portu i wyszło zeń razem 611 statków o łącznej pojemności 465.497 t. rej. netto, ruch statków w lutym nieco zmalał, to jednak porównanie z analogicznym miesiącem roku ubiegłego daje widomy dowód dalszego, stałego rozwoju portu gdyńskiego, gdyż w lutym roku ub. zawinęło do portu i wyszło zeń na morze razem 376 statków o łącznej pojemności 322.099 ton rej. netto.

Reprezentowane były w porcie bandery 19 państw, przy czym pierwsze miejsce zajmowała bandera szwedzka, drugie — polska, trzecie — niemiecka, czwarte — duńska i piąte — norweska.

REZOLUCJA LEGJI PODCHORAŻYCH W GDYŃ.

Najmłodsze pokolenie oficerów rezerwy, podchorążowie, żadni śladem Piotrow Wysokich sławy i ofiar dla Ojczyzny, czekają gotowi i „zeszłusowani“ na zaczepkę wroga.

W sercach ich płonie radość walki i rozkaz umierania i zwyciężenia dla Ojczyzny. Armia, uzbrojona we wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne, oczekuje czynu!

Żadnych spotkań z naszymi gazami, samolotami i armatami zapraszamy. Im prędzej, tem lepiej!

GDYŃA OŚRODKIEM HANDLU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZEMLI.

Największym niewątpliwie sukcesem pracy portu gdyńskiego w roku ub. jest przyciągnięcie importu do Polski surowców włókienniczych, jak bawełna, wełna, juta i in., które przedtem przychodziły do nas przez obce porty drogą lądową. Jest to wynik długotrwałych wysiłków, zarówno ze strony samego portu, jak i władz państwowych oraz kół gospodarczych. Bardzo doniosłą rolę odegrał przytem także cła preferen-

cyjne, jak również wyposażenie portu gdyńskiego w dostateczne, narazie przynajmniej, magazyny i urządzenia przeladunkowe, a wreszcie zorganizowanie przez gdyńskie firmy ekspedycyjne niezbędnego aparatu odbiorczego. Nie bez znaczenia jest tu także pozyskanie szeregu regularnych linii okrętowych z portami w krajach produkujących te surowce.

W roku 1932 przywieziono do Gdyni 26.839 ton bawełny, co odpowiada ilości około 130.000 bel, czyli o 20.775 ton, a o blisko 100.000 bel więcej, niż w r. 1931. Z ogólnej ilości bawełny, przywiezionej w roku ubiegłym 1.955 ton przeszło przez Gdynię, jako artykuł tranzytowy przeznaczony dla Czechosłowacji.

Wełny przywieziono do Gdyni w r. 1932 3.083 ton (r. 1931 — 31 ton), juty 4.654 ton (w r. 1931 przywozu juty wcale nie było), wreszcie sizału, konopi i in. 426 ton (w roku 1931 51 ton).

Do Polski przyjadą litewscy przemysłowcy.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Zapowiedana kilkakrotnie wycieczka przemysłowców litewskich do Polski nareszcie dojdzie do skutku. Oto 14 bm. grupa przemysłowców litewskich przyjedzie do Wilna, aby przeprowadzić rozmowy z polskimi sferami gospodarczymi. Mają być poruszone sprawy handlu drzewem i splawu wodnego.

Obniżka ceny węgla.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Jedna z agencji prasowych podaje, iż zapowiedziana na bież. tydzień konferencja przemysłowców górniczych z czynnikami rządowymi dotyczyć będzie również sprawy obniżki ceny węgla. Cena węgla ma być obniżona w granicach do 15%. Jako rekompensata dla baronów węglowych ma być wprowadzona pewna zniżka taryfy kolejowej.

Dokument historyczny.

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Głos Nie-dzielnego“ i „Gospodarki“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1,30 marek z odroczaniem w dom 1,66 marek. Do Polski 4,00 złote. Wpłacić należy na konto nr. 210. Poznań nr. 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Bronimy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalnią
Jezus Chrystus!

Opłata za ogłoszenie wynosi 15 fenigów za 7 milimetrów szerokości i 10 dni. Redakcja i administracja: „Gazeta Olsztyńska“, ul. Mickiewicza 2, telefon nr. 2531. Poczta nr. 210.201. Księgarnia: „Gazeta Olsztyńska“, ul. Mickiewicza 2.

Rok 47

Olsztyn, na sobotę 4-go marca 1933 r.

Nr. 53

Zakaz

„Gazety Olsztyńskiej“

Nadprezydent Prus Wschodnich na zasadzie paragrafu 9 cyfra 5 i 7 rozporządzenia prezydenta Rzeszy co do ochrony narodu niemieckiego z dnia 4. 2. 1933 r. zarządził natychmiastowe zawieszenie „Gazety Olsztyńskiej“ na 3 tygodnie i to od 3 marca do 16 marca 1933 r.

W Gdańsku po polsku mówić nie wolno!

W dniu 27 lutego br. udała się wycieczka z Gdyni, w liczbie trzech osób, celem zwiedzenia kościoła Marjackiego w Gdańsku. Uczestnicy wycieczki wykupili karty wejściowe, płacąc tem samem za usługi przewodnika bez którego kościoła zwiedzać nie wolno. Ponieważ większość uczestników nie znała języka niemieckiego, w którym przewodnik niemiecki udzielał objaśnień, jeden z Polaków tłumaczył objaśnienia te na język polski. Już w chwili, gdy padły pierwsze polskie słowa, przewodnik w sposób grubiański zwrócił się z zakazem, by w kościele, zresztą zupełnie pustym, po polsku nie rozmawiać. Na zwróconą mu uwagę, że ponieważ towarzystwo, które go opłaciło jest polskie i jego wyjaśnień niemieckich nie rozumie, do życzenia jego zastosować się nie zamierza i by dalej pełnił swą powinność i zachowywał się grzeczniej. Gdy jeden z uczestników wycieczki wydobyl przewodnik polski po Gdańsku i zaczął zeń głośno odczytywać objaśnienia, dotyczące kościoła Marjackiego, niemiecki cicerone, oburzony do najwyższego stopnia zakrzyknął, że na odczytywanie przewodnika tego zgodzić się nie może, gdyż nie rozumiejąc po polsku, nie wie, co tam jest napisane.

Sposobowi zachowania się tego gdańskiego „przyjaciela“ Polaków towarzyszyła bardzo ozywiona gestykulacja i to w najbliższej odległości od twarzy kobiet, które były uczestnikami wycieczki.

Chcąc uniknąć tej zbyt bliskiej styczności z przewodnikiem wycieczka zrezygnowała z jego objaśnień w języku niemieckim i zamierzała sama dokończyć zwiedzenia kościoła, ignorując osobę przewodnika. Słyszac w dalszym ciągu rozlegający się w murach kościoła

język polski, przewodnik zastąpił wycieczkę drogę z okrzykiem „precz z kościoła“, zdradzając przytem ochotę użycia przemocy, gdyby wezwania jego nie usłuchano.

Wiedząc zgóry, że interwencja policji gdańskiej by nie pomogła, uczestnicy wycieczki, nie chcąc dopuścić do dalszych konsekwencji grubiańskiego zachowania się niemieckiego „Kulturtragera“ kościół zniewolona była opuścić.

Fakt ten jest jednym z wielu ilustrujących dobitnie, w jaki sposób Niemcy gdańscy ustosunkowują się do turystów z Polski. Zapewne jest to jeden z sposobów „przyciągania“ turystów, o którym się teraz tyle w Gdańsku mówi i pisze...

Dwaj lotnicy polscy wzniesli się na wysokość 10 tysięcy metrów.

Jeden z nich odmroził sobie nogi.

W zupełnej tajemnicy dwaj lotnicy porucznik Hynek i por. Burzyński dokonali lotu do granic stratosfery. Lot miał cele badawcze. Osiągnięta wysokość została potwierdzona przez aparaty rejestrujące.

Start nastąpił z lotniska pod Jabłonką na balonie „Polonia“.

Oficerowie polscy osiągnęli wysokość

10.000 metrów, czyli znaleźli się na granicy stratosfery i troposfery.

Lot trwał godzinę. Lądowanie odbyło się zupełnie prawidłowo pod Piotrkowem.

Lotnicy chociaż ubrani byli ciepło uciepiali wskutek mrozu, a por. Burzyński odmroził sobie nogi i został przewieziony do szpitala.

Pamięć o ojczyźnie Polaków z Parany.

jako protektorowi „Opieki Polskiej“ jak również zarządowi tej organizacji.

Równocześnie „Lud“ cytuje list pewnego staruszka, nadesłany do redakcji po otrzymaniu paczki z Polski. List ten, wruszający w swej prostocie i wielkiej miłości do oddalonej ojczyzny, podajemy w całości:

„Blisko temu lat 60 jak pożegnałem rodziną wioskę Rozembark, piękny kościółek, miasto Tarnów, potem Kraków, żegnany przez starych rodziców i krewnych i sąsiadów, by szukać na innej ziemi kawałka chleba. Z początku otrzymywałem często listy z wioski rodzinnej, z latami coraz rzadziej, a wreszcie z czasem znikły wszelkie nici pokrewieństwa, urwała się pamięć i nasza dawna Ojczyzna zdawała oddalać się coraz bardziej od nas.

Aż tu nagle list z Polski dalekiej. Kto sobie o nas przypomniał? Kto po tylu latach niepamięci przesyła nam wieści?

Rozwijam paczkę i oto zmysłem nie chcę wierzyć. Opłatek biały z pachnącą choinką, obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i list z Poznania, list tak serdeczny, jak pisze tylko brat do brata lub siostry. Serce wezbrało mi radością, łzy popłynęły z oczu... Poczułem, że znów bliska jest mi Polska, że tam w Starej Ojczyźnie mam Kochanych Braci, którzy jednak o nas pamiętają...“

Podobnie wruszającym jest list ojca Mikołaja, kapelana schroniska dla trędowatych w Sao Roque w Paranie, który w imieniu żarzących trędem Polaków, przebywających w tem schronisku, przesyła „Opiece Polskiej“ w Poznaniu słowa gorącej wdzięczności za pamięć.

Z powyższego widać, że piękna myśl poznańskiej „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie“ znalazła wśród naszych wychodźców w Brazylii bardzo szczerą oddźwięk.

SEDZIA DO OBRONCY.

Oskarżony prosi o głos.
— Dobrze — odpowiada przewodniczący trybunału, ale mów pan krótko i czyść prawdę, wszystko inne jest rzeczą obroncy.

Z Wielkopolski i Pomorza. Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 8 na 9 bm. dr. Ganowicz.
Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka Pod Złotym Lwem.
Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.
Pogotowie pożarnicze tel. 680.
Repertuar kin:
Stylowy; Potężny film wschodni „Mumia”.
Pałac; „Dole i niedole i Flipem i Flapem”.
Żołnierski; Religijny film z życia Zbawiciela „Golgota”.
Wyjaśnienie. W związku z notatką o kra-

dzieży dokonanej w gazowni miejskiej należy wyjaśnić, że automat i palnik skradziono nie w gazowni, lecz z ulicznej lampy przy ul. Pałkowskiej.

Walne zebranie Tow. Krajoznawczego Oddział Inowrocław odbędzie się 11. bm. o godz. 19.30 w szkole wydziałowej.

Walne zebranie Stow. Urzędników Państw. Samorządowych i Komunalnych w Inowrocławiu odbędzie się 21. bm. o godz. 20 w sali sejmiku powiatowego.

Jubileuszowy zjazd delegatów S. M. P. okręgu kujawskiego z okazji 10-lecia odbędzie się w Inowrocławiu 12. bm. o godz. 13 w ochronce przy ul. Poznańskiej.

Pod sztandarem katolickim Z obrad zarządu okręgu kujawskiego Kat. Tow. Robotników Polskich w Inowrocławiu.

W niedzielę 5. bm. odbył się w Inowrocławiu zjazd zarządów okręgu kujawskiego Kat. Tow. Rob. Polskich pod przewodnictwem przedstawiciela centrali p. Ciepłucha, na którym 26 delegatów reprezentowało 13 placówek. Zjazd ten był dorocznym przeglądem sił organizacyjnych — kadr robotniczych, które zjednoczyły się pod sztandarem katolickim dla obrony Kościoła katolickiego i Ojczyzny. Obecny na zjeździe był niestrudzony w pracy duszpasterskiej i społeczno-katolickiej patron okręgu kujawskiego ks. prep. Jaskowski.

Ze sprawozdań członków zarządu okręgowego wynikało, że na Kujawach Zach. jest zorganizowanych i dobrze się rozwijających 20 towarz., gromadzących w swych szeregach kilkaset

członków. Zarząd okręgowy przy pomocy ks. patronów wywiązuje się ze swych obowiązków dzielnie, za co należy się mu wyrazić słowa uznania. Do nowego zarządu okręgu kujawskiego wybrano: Świtka (Inowrocław) prezesem, Nowaka (Toruń-Podgórze) zast. prezesa, Kolczyńskiego (Inowrocław) sekretarzem, Jaworskiego (Góra) skarbnikiem; do komisji rewizyjnej weszli: Szalkiewicz (Gniewkowo) i Latos (Janikowo).

Następnie przedstawiciel centrali Ciepłuch wygłosił bardzo interesujący referat o wzmoczeniu akcji katolickiej i obecnym położeniu robotniczych sfer.

W wolnych głosach omówiono cały szereg spraw aktualnych.

Z obrad plantatorów buraków okręgu kujawskiego.

W ub. tygodniu odbyły się w Inowrocławiu obrady Związku Plantatorów Buraków pod przewodnictwem p. Dembińskiego. Głównym tematem było przedyskutowanie nowej umowy, zawartej na okres jednego roku pomiędzy Zw. Plantatorów a Przemysłem Cukrowniczym w Poznaniu.

Umowę przedstawił inż. Gotowt, a wyjaśnienia udzielił prezes Kozłowski i poseł Dembiński.

Z umowy tej wynika, że z powodu zlikwidowania cukrowni w Wierchosławicach tegoż roku kontyngent cukrowni Janikowo, Pakość i Tuczo został utrzymany w całej pełni. Dokonano przytem podziału kontyngentu na kategorie a i b, uzyskując cenę przeciętną za kwintal 3,60 zł. Wywidenda nie przekroczy 7 proc. Uwzględniono również terminy płatności zaliczek i ewentualną obniżkę ceny za cukier, co w równiej mierze obie strony będą ponosiły.

W dyskusji podnoszono, że umowa tegoroczna nie zadawała żądań plantatorów, jednak jest

ona poważnym sukcesem uzyskanym przez centralę.

Bez sprzeciwu akceptowano ową nową umowę, oraz upoważniono zarząd kujawskiego okręgu do prowadzenia oddzielnych pertraktacji z cukrownią Janikowo.

OPŁAWIEC. Nowy zarząd Tow. śpiewu „Dźwięk”: Lesniewicz prezes, Hohn wiceprezes, Krawisz sekretarz, Szulita zast. sekret., Hołata skarbnik, Millerówna dyrygentka, Górny bibliotekarz, Lesniewicz Erwin zast. bibliotekarza, Millerówna El. ref. ośw., Szulitówna kontr. lekcyj, Ochliński gospodarz, Mocicki, Cichowski i Leśniwicz Jan rewizorzy kasy, Mendyka, Lesniewicz Józef i Szulita Michał radni.

KRUSZWICA. Nowy zarząd Koła Rodzicielskiego; dr. Hofmański prezes, Drożdżyński sekretarz, Buchholz skarbnik, Klocowa zast. prezesa, Koczorowicz zast. sekretarza i 9 członków do rady. Pokazowa lekcja I klasy poprowadzona przez nauczycielkę Kaznowską wypadła bardzo dobrze.

Proces poznańskich zwyrodniałców przed sądem Apelacyjnym.

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces „poznańskich erotomanów”, mianowicie przeciw Piekuckiemu, Andrzejewskiemu, Pawlickiemu, Genzlerowej, Hermanowej i Nehringowej.

Akt oskarżenia zarzuca Piekuckiemu, Andrzejewskiemu i Pawlickiemu, że uprawiali czyny nierządne z nieletnimi dziewczynkami, Genzlerowej, Nehringowej i Hermanowej, że stręczyli do nierządu i nakłaniały nieletnie dziewczynki do obcowania cielesnego z starszymi panami.

W wyniku procesu, jaki toczył się w sierpniu ub. roku w sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok, skazujący: Piekuckiego i Andrzejewskiego na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5, Pawlickiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, Genzlerową na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5, Hermanową na rok więzienia, a Nehringową na 4 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego założył prokurator i oskarżeni apelację.

Po zaprzysiężeniu świadków, przewodniczący zarządził, na wniosek prokuratora, tajność rozprawy. Wyrok ogłoszony będzie w środę.

DOBSK, pow. mogileński. Wystrzałem z fuzji popełnił samobójstwo 30-letni rolnik Ignacy Michalak. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przybyła komisja sądowo-lekarska do Dobsk, stwierdziła, że przyczyną rozpaczliwego kroku denata były niesnaski rodzinne, na tle niepowodzenia materialnego.

CHELMCE, pow. mogileński. Sprzedawcy-kciem okazał się właściciel zagrody 60-morgowej Kotwica w Chełmcach. Za pośrednictwem żyda ze Strzelna, Baschwitz sprządał Niemcowi Herterowi z Kobylnicy jedno z najpiękniejszych gospodarstw w tej wiosce.

DZIARNOWO, pow. inowrocławski. Cudem uratował swe życie. Na przejeździe kolejowym pod Dziarnowem najechał pociąg pędzący na sanie nafałdowane zbożem, przyczem cudem wprost uniknięto wypadku w ludziach. Podczas przejazdu przez tor utknęły sanie pomiędzy szynami i w tej chwili nadjeżdżał pociąg pędzący. Mimo rozpaczliwych znaków woźnicy maszynista niebezpieczeństwa nie dojrzał. W ostatnim momencie udało się woźnicy odpiąć konie i pociąg wpadł na pozostawione sanie, druzgocąc je kompletnie. Pociąg zatrzymano i po usunięciu z toru przeszkody i naprawieniu małych defektów lokomotywy ruszono w dalszą drogę. Winę wypadku ponosi prawdopodobnie zaporowy, który nie zamknął na czas zapory.

Wyniki jarmarku na wełnę w Poznaniu.

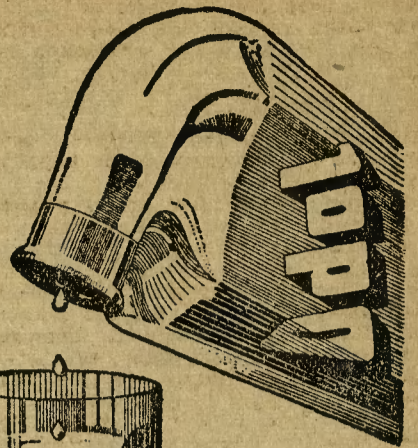
Na jarmark zgłoszono 35 partij wełny, razem 26.471,25 kg.

Wełna pochodziła z następujących województw: woj. poznańskie — 15 partij 12.398,5 kg., woj. pomorskie — 7 partij 5.126,5 kg., woj. łódzkie — 5 partij 4.107,5 kg., woj. kieleckie 3 partje 1.304,75 kg., woj. warszawskie — 3 partje 1.947 kg., woj. lwowskie — 1 partja 348 kg., woj. lubelskie — 1 partja 1.239 kg. — razem 35 partij, 26.471,25 kg.

W dniu jarmarku sprzedano 32 partje, wynoszące 24.301 kg. za sumę 64.850,65 złotych.

Podział zakupionych partij na okręgi przemysłowe przedstawia się następująco: 1. bielski 47.268,50, 2. tomaszowski-łódzki 17.582,15.

Ostatni jarmark na wełnę w Poznaniu dał dalszy dowód, że praca podjęta przez Wielkopolską Izbę Rolniczą oraz Instytut Wełnoznawczy nad zreorganizowaniem sprzedaży wełny w drodze bezpośredniej licytacji z rąk rolników



ODOL jest silnie skoncentrowanym płynem do usuwania wycieków i zapachów.

ODOL jest bardzo oszczędny w użyciu.

ODOL jest zatem tani

3884

do rąk przemysłowców, dały pozytywne wyniki. Rolnicy osiągnęli na jarmarku ceny od 20 do 30% wyższe, aniżeli otrzymaliby w wolnym handlu. Ceny płacone ostatnio w wolnym handlu wynosiły 2,20 do 2,40 zł za wełnę pierwszej klasy o małym procencie zanieczyszczenia. Wełna dobra, lecz więcej zabrudzona przyniosła 2 do 2,20 zł, zaś wełna mniej dobra 1,60 do 2 zł. Ceny za wełnę średnio grubą, jakiej przemysłowcy potrzebują do dostaw wojskowych, wahała się w granicach od 3,40 do 2,90 zł.

Komitet wykonawczy jarmarku ustalił następujące terminy przyszłych jarmarków: dnia 22 i 23 marca, 1 i 2 maja, druga dekada czerwca, pierwsza dekada października, trzecia dekada listopada 1933 r. i druga dekada stycznia 1934 r.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącz- nie apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Tajemnica dworu Habsburgów”.
Mars: „Halka”.
Światowid: „Pożegnanie z grzechem”.
Pałac: „Pałac na kółkach”.
Corso: „Czterech uciekinierów”.

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 20 — „Pierwsza sztuka Fanny”. Leg. zniżk. 33%.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20 jedyny występ Operetki Warszawskiej „Peppina”. Legitymacje zniżkowe 25%.

„Współczesne Niemcy”. Całokształt życia w Niemczech współczesnych przedstawił docent U. P. dr. Jedlicki w ramach Powsz. Wykładów Uniw. Pozn. w czwartek 9. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Pogrzeb tragicznie zmarłego listonosza s. p. Rypińskiego. Straszna śmierć, jaka spotkała s. p. Rypińskiego, w czasie jego gorliwego pełnie-

nia służby, wzruszyła wszystkich. Boleść jaka dotknęła najbliższą rodzinę zmarłego, niemniej przygniotła każdego nawet obcego. To też pogrzeb s. p. Rypińskiego mimo niepogody był imponujący. Na pół godziny przed wymarszem konduktu żałobnego załudniać się zaczęły ulice i rynek przy kostnicy miejskiej. Tragicznie zmarłego żegnali jego koledzy z całego Pomorza a nawet bratnie zreszenia z Włocławka. Obecny był także prezes dyrekcji bydgoskiej Słojewski oraz wicewojewoda pomorski dr. Seydlitz. Na czele konduktu kroczyła orkiestra pocztowa z nią P. W. Pocztowe z bronią, następnie niesiono 25 wieńców za którymi zwolna posuwał się karawan ze zwłokami ofiary krwawego mordu. Za strokaną rodziną szli przedstawiciele władz, naczelnicy urzędów, delegacje towarzyszy i tysiące publiczności. Ekspartował ks. prob. Gołomski w asystencji 3 księży wikariuszy. Nad grobem przemówił ks. prob. Gołomski, następnie im. przełożonych przez Słojewski, im. kolegów p. Drygalski. Chór kościelny odśpiewał „Beati mortui” a na zakończenie zagrała orkiestra.

Jarmarki toruńskie.

Jarmarki odgrywały ongiś znacznie większą rolę, niż dzisiaj. W dziejach gospodarczych Torunia zaznaczyły się w pewnym okresie, mianowicie w wieku XVII w sposób bardzo wybitny. Ich początki bardzo skromne nie wynikały z potrzeb gospodarczych i nie spełniały żadnego zadania w okresie świetności handlu toruńskiego w wieku XIV. Nie słyszymy o nich w Toruniu hanzeatyckim, kiedy głośnym już był gdański „dominik” i kiedy znano powszechnie emporjum lubelskie i jarmarki wrocławskie.

Zakładał jarmarki w Toruniu (choć były już przedtem, ale upadły w dobie wojny trzynastoletniej) król Kazimierz Jagiellończyk w r. 1472, chcąc polepszyć stan miasta bardzo podupadłego w ciągu wojny pruskiej. Z trzech jarmarków pierwszy tygodniowy przypadał na piątą niedzielę po Wielkiejnocy, drugi również tygodniowy na dzień 14 września, trzeci na Trzech Króli — ten ostatni trwać miał tylko 4 dni. Te pory okazały się jednak niedogodne, to też korzystając z zezwolenia królewskiego, przesunięto termin pierwszych dwóch jarmarków, styczniowy natomiast utrzymał się.

Każdy jarmark był dla Torunia wielką świętą. Poprzedzały go bicia w dzwony i uroczystości, których bliżej określić się nie da. Już przed kontraktami zjeżdżali się do Torunia furgony z towarami, które składano w piwnice w rynku, głównych ulicach i ratuszu. Na jarmarki zjeżdżali się potem agenci wielkich firm, maklerzy i pryncypałow, a miasto roilo się od furmanów i przekupniów. Ubijano interesy, zawierano kontrakty i dostawiano zamówiony już towar. Z gości jarmarcznych miała pożytek ludność, wynajmując sklepy i żywiąc przyjezdnych, tudzież miasto, które obcych kupców opodatkowało. Za to pozwoleń na jarmarkach handlować wszystkim wszystkim, czego, jak wiadomo, nie wolno było czynić w okresach między jarmarkami.

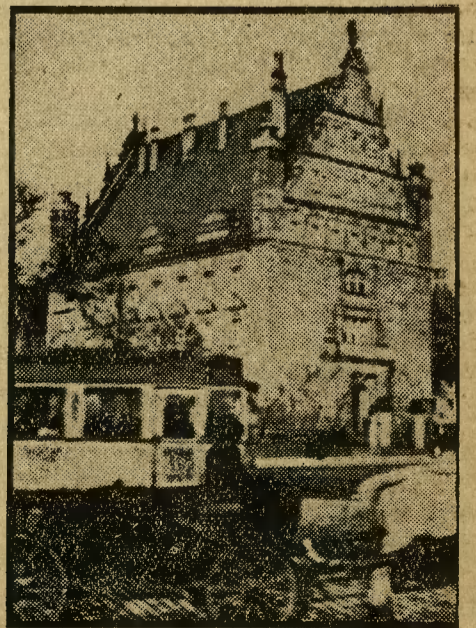
Kontrakty toruńskie — taka bowiem nazwa utarła się między kupiectwem w XVIII wieku — odegrały niedocenioną dotąd w nauce rolę w dziejach gospodarczych Rzeczypospolitej. Trzy razy do roku, zwłaszcza na Trzech Króli, zjeżdżała się do Torunia moc kupiectwa z szerokiego świata, aby tu załatwić wszelkie

interesa handlowe. Zródłowo da się stwierdzić, że na kontrakty toruńskie przyjeżdżali Anglicy, handlarze z Wiednia, żydzi z Prażi i Ślązacy, wśród których przeważali Wrocławianie. Górowali Gdańszczanie liczbą, żydzi, zwłaszcza poznańscy, kapitałem.

Ograniczenia żydów, powzięte w początkach XVI stulecia upadły później i spowodowały zażydzenie jarmarków toruńskich. W wieku XVIII doszli do tego, że władze municypalne musiały wziąć w obronę kupców chrześcijańskich przed żydami, którzy poprzemni uzyskali byli prawo handlu poza jarmarkami. Gości nieznanymi przedtem w Toruniu byli Rusini i Litwini, którzy to zwozili futra i drogocenne skórki.

Szczytowy okres rozwoju jarmarków toruńskich przypada na wiek XVII, zwłaszcza okres przed wojnami szwedzkimi. O ile środki pozwalają stwierdzić, na kontraktach toruńskich ubijano targi na wełnę, futra i sukna, w które Toruń od XIII wieku poczynając, zaopatrywał Polskę i kraje ościenne. Mimo znaczących wstrząsów, jakich doznało życie gospodarcze Torunia wskutek wojen szwedzkich, ożywiły się jarmarki toruńskie znowu i przetrwały do sychyłku Rzeczypospolitej.

Gmachy toruńskie.



Stolica Pomorza posiada cały szereg pięknych gmachów — nawet budynek nowoczesnego pochodzenia — są gustowne. Dowodem tego choćby siedziba Banku Polskiego na Bydgoskiem Przedmieściu.

OSIEK n. N. Nie damy ziemi... Wielki wiec protestacyjny przeciw pokusom Hitlera na rdzenie ziemie polską odbył się ub. soboty w lokalu p. Cichosza. Wiec zagał p. Kujawski, sekretarzował p. Podlewski. Referat wygłosił prof. Ziarnek i zawiadawca odcinka drogowego Kujawski. Uchwalono wkońcu odpowiednią rezolucję.

TUCHOLA. Zjazd osadników i drobnych rolników. W niedzielę 12. bm. o godz. 12.30 odbędzie się w sali „Browaru” w Tucholi wielki zjazd osadników i drobnych rolników z województwa pomorskiego.

KAZANIEC, pow. lubawski. Rzewne pogrzebanie ukochanego kapłana. W ub. piątek opuścił swą parafję ks. wik. Eter, którego władze duchowne przeniosły do Chojnic. Jak wielkim przywiązaniem swoich parafjan cieszył się ten duszpasterz o tem świadczą fakt, że wszystkie towarzystwa z jego parafji mimo mrozu i zawiłej śnieżnej odprowadziły go aż do samej Lubawy, odległej od Kazanicy milę drogi. Na czele jechały konno towarzystwa SMP. męskie z Kazanicy i Byszwałdu w sile około 50 koni. Za nimi jechała orkiestra. Następnie sanki z żegnaniem ks. Eterem. Dalej organizacje w kilkunastu saniach.

Mogilno.

Odnaczeni. Za ofiarną pracę podczas spisu ludności zostali odznaczeni honorowymi odznakami: starosta Stepiński, sekr. Drajem i Lasocki; srebrnymi wzgl. brązowymi: burm. Ty-czewski, burm. Trzemeszna Fengler, burm. Pakości Lipczyński, sekr. Gienza, Jaskiewicz, Cerkaski, Kubski, Kazmierowski z Gębic, Hejka z Trzemeszna i Koziarowski z Pakości.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu. W nocy na 5. bm. podczas wysiadania z pociągu po-spiesznego zdążającego z Inowrocławia do Poznania, emerytowany kolejarz Stefan Piekarski upadł na stacji mogileńskiej tak nieszczęśliwie, że w kilka chwil potem wyzionął ducha.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Rynek nr. 19, telefon 142.

Repertuar kina:

**Apollo: „Pałac na kółkach”.
Gryl: „Ludzie w hotelu”.
Orzel: „Świat bez granic” i „Kapitan gwardji”.**

Wykład Tow. Krajoznawczego. W czwartek 9 bm. o godz. 19.30 wygłosi dr. Maj w seminarjum nauczycielskim wykład ilustrowany licznymi przezroczkami o Danii i Norwegii. Wstęp 10 i 20 gr.

Z Chrześc. Uniw. Robotniczego. Przyszła akademja odbędzie się nie 7. bm., a we wtorek 14. bm. o godz. 19.30 w auli gimnazjum klasycznego.

Wystawa sztuki fotograficznej. W lokalu po firmie „Strug” przy Głównym Rynku odbywa się wystawa sztuki fotograficznej, urządzoną przez Tow. Miłośników Fotografii. Zachęcamy wszystkich lubowników fotografii do zwiedzenia tej wystawy.

Treningi pływackie w basenie zimowym odbędzie się w dalszym ciągu w niedzielę 12. bm. Tamże odbywa się bezpłatna nauka pływania. Bilety wstępu do basenu można nabyć w Miejskim Komitecie W. F. i P. W. (Ratusz, pokój nr. 201) do piątku 10. bm.

Ze Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. Jak już pokrótce donieśliśmy, odbyło się ub. niedzieli walne zebranie. Zagał je prezes red. Kunz, Marszałkiem wybrano p. Rusinka, jako protokółanta p. Walentowskiego, a ławnikami pp. Manię i Loeffka. Sprawozdanie złożył sekretarz Gruzlewski, skarbnik Tynecki i prezes Kunz. Do zarządu wybrano pp.: red. Ludwika Łydkę prezesem, Jeleńskiego wiceprezesem, Gruzlewskiego sekretarzem, Loeffka skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej pp. Rusinka, Kleina i Manię, zastępcami pp. Zielińską i Buczkowskiego. Pod koniec obrad red. Łydko odczytał telegram wysłany do redakcji „Gazety Olsztyńskiej”.

Kanciarz, jakiego Grudziądz nie widział.

Do pewnego domu towarowego przybył wytwornie ubrany pan, który poczynił zakupy na przeszło 500 zł. Przy kasie wręczył 500 zł, lecz kasjerka banknotu nie przyjęła, gdyż uważała go za falsyfikat. Pan ów narobił hałasu, przywołał jednego z szefów i razem z nim udał się do banku. Tutaj, o dziwo, stwierdzono, że „papierek” jest prawdziwy.

Przeproszony klient szybko się uspokoił i poczynił zakup na dalsze 500 zł. Gdy znowu chciał przy kasie dwoma 500 złotowymi biletami, kasjerka oba uznała za falszywe. Mimo to szef kazał jej ową gotówkę przyjąć.

Kasjerka nie dała za wygrane, ale pospie-

Ważne dla inwalidów wojennych.

Zwraca się uwagę na przetarg na dzierżawę restauracji kolejowych w Chojnicach, Terepolu i Skarszewach. Informacji udzieli wydział osobowy Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku.

Więzienie za kradzież grosza publicznego

Dawniejsza gospodarka w Miejskiej Kasie Oszczędności w Tucholi.

Chojnice. Przed sądem okręgowym stawali oskarżeni o sprzeniewierzenie dwaj urzędnicy M. K. O. w Tucholi i to ksiązkowy Nowak i kasjer Franciszek Sommer. Rozprawie przewodniczył sędzia Janowski oskarżał prokurator Groniecki, bronił adwokat Tomaszewski.

Oskarżonym zarzucało się sprzeniewierzenie około 1000 złotych. Występujący w procesie znawca dyrektor M. K. O. Czarnowski z Chojnic oraz świadkowie dowodowi naświetlili gospodarkę oskarżonych w kasie. Dyrektorem kasy był niejako osk. Nowak, kasjerem zaś osk. Sommer, który jednocześnie pełnił funkcję rendanta, tak że miesięczna jego pensja wynosiła 900 zł. Sommer był również członkiem zarządu kasy. Osk. Nowak założył sobie dla ułatwienia „sprawy” własne konto na nazwisko Juljanny Nowak, na które to konto dowolnie wpisywał wkłady, płynące od interesentów kasy. Miał zatem dość poważne konto gotówkowe, które powiększało się jeszcze z procentów. Niejednokrotnie interesenci pozostawiali w kasie swe książeczki oszczędnościowe, co umożliwiło oskarżonym defraudację przez wpisywanie wpłat, których nie wypłacano, a które figurowały w książeczce. W ten sposób poszkodowano szereg kupców tucholskich.

Dziwnie tłumaczył się osk. Sommer, który na wypłaty przez niego dokonane nie posiadał pokwitowań, a zapisywał je jedynie do dziennika kasowego. Tego w kasie nie praktykowano, by na wypłaty mieć pokwitowanie. „Praktyka” ta zapewne pochodzi stąd, że osk. Sommer jest z zawodu technikiem budowlanym i o kasowości zbyt mało posiada wiadomości. Na to jednak nie potrzeba być fachowcem, by wy-

pląły skutecznie jedynie za pokwitowaniem, gdyż to praktykuje się ogólnie w społeczeństwie.

Wielce obciążające dla oskarżonych było orzeczenie sądu. Sąd skazał oskarżonego Nowaka na rok więzienia, a Sommera na sześć miesięcy więzienia, którą to karę darowuje się osk. Sommerowi w całości na podstawie amnestji, osk. Nowakowi zaś daruje się połowę orzeczonej kary na podstawie amnestji, wykonanie reszty kary zawieszają się warunkowo. Koszty ponoszą oskarżeni.

Świecie.

Rzadki jubileusz. W Polskich Łąkach obchodzili rodzice miejscowego księdza proboszcza pp. Jan i Paulina z Zdrojewskich Repińscy, byli obywatele ziemscy z powiatu kartuskiego, swe gody diamentowe. Jubilaci liczą 88 i 83 lata. — W Świeciu obchodziła p. Agnieszka Piotrowska rzadki w czasach dzisiejszych jubileusz 35-letnie nieprzerwanej służby, odbywanej wiernie u pp. L. Neumanów. Jubileusz ten łączy się z 35-leciem zgodnym pożyciem małżeńskim państwa N. Jubilatów „Szczęść Boże”.

Plantatorzy buraków radzą... W sali p. Chelstowskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Plantatorów Buraka Cukrowego przy cukrowni w Świeciu. Przewodniczył prezes Czajkowski. Dyrektor Gottowt ze Związku Stow. Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza referował o stanie rokowań między Związkiem a Przemysłem Cukrowniczym w sprawie zawarcia kontraktu plantacyjnego, przewidując możliwość, że na skutek niedojścia do porozumienia należy przewidywać, że sprawa pójdzie do arbitrażu rządowego. Złoci przemawiał p. Adam Janta-Pożyzński, uzasadniając konieczność stworzenia silnej organizacji plantatorów, której ostatecznym celem ma być współpraca z przemysłem cukrowniczym, aby wzmocnić tą tak ważną gałąź produkcyjną i przemysłową. Podobnie przemówienie wygłosił w języku niemieckim p. von Gordon. Wobec coraz częściej powtarzających się pogłosek, że cukrownia w Świeciu ma być sprzedana, bądź też zamknięta, wygłosił p. Leśkiewicz bardzo interesujący referat, ilustrujący te możliwości z punktu widzenia plantatorskiego oraz gospodarczego, słusznie wywodząc, że zamknięcie cukrowni w Świeciu miało-

Uruchomienie robót publicznych na Pomorzu.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, iż szereg organizacji pomorskich złożyło czynnikiem miarodajnym obszerny memoriał w sprawie podjęcia z wiosną na Pomorzu większych robót publicznych, ze względu na szalejące tam bezrobocie. Chodzi przede wszystkim o rozbudowę dróg, łączących Gdynię z innymi ośrodkami kraju. Wysuwany jest projekt budowy pierwszorzędnej szosy, równoległej do nowej linii kolejowej magistrali Górny Śląsk—Gdynia.

Sfery rządowe ustosunkowują się do powyższej akcji życzliwie.

by swoje gospodarce uzasadnienie, jednakże nie może nastąpić z krzywdą plantatorów, którym i tak kryzys daje się dostatecznie we znaki.

Cały powiat świecki przeciw wybrakom Hitlera. O tem świadczą urządzane w szeregu miejscowości powiatu wiece protestacyjne, gdzie tłumnie zgromadzona ludność zgodnie uchwała rezolucje protestacyjne, będące zadokumentowaniem tutejszej ludności że wiernie stoi na straży całości granic naszej Ojczyzny. Wiece takie odbyły się ostatnio w Bukówcu i Świekatowie.

Działki ogrodnicze dla bezrobotnych. Poruszona swego czasu sprawa przydziału dla bezrobotnych działek ogrodniczych ma widoki realizacji już z wiosną bieżącego roku. Działki przewidziane na kilkudziesięciu morgach bardzo dobrej ziemi w pobliżu miasta, wielkości około 1/4 morgi każda, przydzielane będą na dłuższe lata za drobną roczną opłatą uznaniową.

Walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych urozmaicił referatem o położeniu obecnym i bieżących kupiectwa delegat Związku Niewiadowski z Grudziądza. Marszałkiem zebrania wybrano dyr. Donarskiego, protokółantem Kierzkowskiego, ławnikami M. Nelkego i Schleifera. Nowy zarząd przedstawia się następująco: dyr. Braun prezes, Fr. Domachowski zastępca, Fr. Kuberski sekretarz, Majewski zastępca, Wardziński skarbnik, dyr. Donarski i Bartel ławnicy, Borucki, Pawlikowski i Krużyński komisja rewizyjna.

Z posiedzenia sejmiku powiatowego. W starostwie odbyło się posiedzenie sejmiku po raz pierwszy pod przewodnictwem obecnego starosty powiatowego Krawczyka. Wprowadzono w urząd nowych członków: Konstanta Wiśniewskiego z Werów w miejsce Piotra Rybickiego z Jastrzębia, Pawła Kuzimskiego z Starej Rzeki w miejsce Teofila Witkowskiego z Wierzbów. Dalej przyjęto bilans K. K. O. pow. za ub. rok w kwocie 4.902.413,85 zł, oraz dokonano podziału zysku w kwocie 60.407,71 zł, następująco: 30.000 zł wydziałowi powiatowemu, 6.000 zł na pomoc bezrobotnym, 1000 zł dla Stow. Samopomocy Doraźnej, 2000 zł dla Muzeum Regionalnego, 1200 zł dla Pom. Tow. Rolniczego, 1000 zł dla Kola doswiadczalnego, 10.665 zł szpitalowi powiatowemu, 8195 zł na żłobek powiatowy, 20 zł na Macierz Szkolną, po 50 zł dla Z. O. K. Z., ochronki w Osiu i Świeciu, P. C. K. i L. O. P. P., 77,71 do dyspozycji zarządu. Uchwalono dodatki do podatków państwowych oraz poszczególne statuty. Obniżono opłaty za oględziny zwierząt i mięsa; oraz opłaty szpitalne. Głównym przedmiotem obrad był budżet na rok 33-34 referowany przez starostę powiatowego. Ostatecznie budżet został przyjęty. Uchwalono wydziałowi powiatowemu prawa wremontu odnośnie tego budżetu; jak również uchwalono dodatek komunalny dla urzędników samorządu powiatowego. Do rady Związku Elektryfikacyjnego Świecie—Toruń—Chelma wybrano w miejsce burmistrza Kostki — Parczewskiego z Belna, jako zastępcę Kaczorowskiego z Taszewskiego Pola. Wybrano członków do komisji poborowej koni, uzupełniono listy kandydatów na wójtów i sędziów rozjemczych. Do rady szpitalnej wszedł dr. Jettka.

Tczew.

Rodzice Korneli Kosznik z Tczewa zechcą podać redakcji „Dziennika Bydgoskiego” swój bliższy adres celem wysłania nagrody za konkurs dziecka.

Jeszcze o starogardzkiej Kasie Chorych. Starogardzki proces Kasy Chorych o „farbowane wody” jest nadal aktualny i dostarcza tematu do dalszej ożywionej dyskusji. Słowa „farbowana woda” oznaczają tyle, co lekarstwo tanie, które nikomu nie zaszkodzi, ale też nie pomoże. Słów oskarżonego Hillara nie należy zatem rozumieć dosłownie. Dr. Licznierski w Tczewie jest równocześnie lekarzem powiatowym, kolejowym lekarzem rejonowym, lekarzem szkolnym, oraz lekarzem obwodowym wzgl. lekarzem naczelnym starogardzkiej Kasy Chorych. W Starogardzie dr. Gaszkowski jest lekarzem powiatowym, naczelnym lekarzem Zakładu św. Elżbiety, lekarzem obwodowym Kasy Chorych i prezesem obwodu kaszubskiego Związku Lekarzy. Dzieje się to wszystko dzisiaj, gdy tylu lekarzy przymiera głodem...

szła do banku i tu się przekonała, że miała rację. Ale tymczasem już klient ulotnił się wraz z towarem.

Dowiedziano się następnie, że jakiś gość przekazał sobie do Grudziądza 2 tysiące złotych i prosił, aby mu dano 4 bilety po 500 zł, co też kasjer banku chętnie uczynił. W jednym portfelu więc miał prawdziwe banknoty, a w innym fałszywe.

SZAMOTULY. Zwiastuny wiosny. Na polach szamotulskich pojawiły się skowronki, zwiastuny rychłej wiosny.

Co się dzieje z Kasą Osadniczo-Parcelacyjną w Grudziądzu?

Jak wiadomo, Kasa Osadniczo-Parcelacyjna ogłosiła upadłość. Obecnie zawiadawca masy konkursowej jest mec. Żelazny.

W ub. sobotę odbyła się rozprawa, na którą przybyło przeszło tysiąc zainteresowanych osób. Pasywa wynoszą 2.105.000 zł, aktywa 456.000 zł. Odezwały się głośne protesty i złorzeczenia pod adresem b. kierownika Kasy Wasilewskiego. Zarządca masy wyjaśnił dalej, że do sumy strat dochodzą jeszcze koszty w wysokości 400 tys. złotych. Suma dopłat z udziałów wynosić ma

779.312 zł, a w ostatecznym rozrachunku przewiduje się 30 procent pokrycia dla wierzycieli kasy.

Podczas odczytania nazwisk udziałowców odbywały się protesty co do ilości udziałów. Sprzeciw jednak będą musiały być wniesione do sądu na piśmie. Ostatecznie rozprawa została odroczone do 1 kwietnia, aby umożliwić wszystkim dokładne zapoznanie się z dopłatami i wniesienia sprzeciwu.

Chełmża.

Nie damy ziemi skąd nasz ród. W ub. niedzielę odbyły się wielkie manifestacje w powiecie toruńskim, w Grzywnie, Końcówcach, Brąchnowie, Dziemionach i Żelźnie przeciwko teutońskiej zachłanności. Uchwalono wszędzie odpowiednie rezolucje.

Z Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Do zarządu należą: pierwszy prezes p. burmistrz Kurzętkowski, drugi prezes p. Szóstakowski, zastępca prezesów p. Górtowski. Reszta zarządu pozostała bez zmian.

Nowy zarząd Tow. „Rozwój” składa się z prezesa Zawadzkiego, zast. prezesa Olszewskiego Wikt., sekretarza Szulca, zast. sekretarza Barczyńskiego, skarbnika Bakowskiego. Komisja rewizyjna pp.: Łukomski, Kozłowski, dr. Hrehorowicz, Ławnicy pp.: Jędrzejewski, Litkowski, Krupecki i Krużyński.

Chodzież.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: 12. bm. prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Kostrzewski „Z pradziejów ziemi nadnoteckiej” (z przezroczkami), 26. bm. prof. Uniw. Pozn. dr. Adam Skałkowski — „W 250-lecie odsieczy wiedeńskiej”. Wykłady odbywać się będą o godz. 16.30 w hotelu Dworcowym.

Kradzież. W ub. wtorek w nocy skradziono u rolnika Wilhelma Węgnera w Dzewokluczu dwie kłaczki 10-letnie oraz dwie pary szorów, 4 koce i sanie. P. Węgner oblicza swą stratę na 800 zł.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Walne zebranie zagał prezes Lubinski. Przewodniczą-

cym wybrano prezesa okręg. W. Gapińskiego. Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Lubinski prezes, Nowak zastępca, Stachowski sekretarz, Pijanowski zastępca, Musiał skarbnik, Knach komendant, Wędorski zastępca.

Starogard.

Wielki projekt budowy dróg. Powiat projektuje rozpoczęcie z wiosną budowę następujących dróg: Rywałd — Brzeźno (2 klm.), Pączewo — Wysoka (1,7 klm.), Nowawies — Starylas (3 klm.). Roboty konserwacyjne na drogach powiatowych prowadzone będą w Starogardzie i pod Starogardem na drogach: Trzcina — Janin, Bobowo — Skórcz, Jabłowo — Pelplin — Bobowo — Grabowo. Oprócz tego dla konserwacji dróg powiatowych, przeprowadzone będzie wykopywanie pni, ścinanie drzew i kopanie kamieni.

Wielka manifestacja antyhitlerowska. W niedzielę odbyła się w Starogardzie przy sprzyjającej pogodzie olbrzymia manifestacja antyhitlerowska, w której wzięły udział tysiączne rzesze ludności. Manifestację zorganizowali oficerowie rezerwy.

25-lecie kapłaństwa ks. prob. Szumana. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Starogardzie dwie wielkie uroczystości parafjalne mianowicie 25-lecie kapłaństwa nowego proboszcza parafji starogardzkiej i jego intronizacja. W uroczystej procesji i wprowadzeniu jubilatą do świątyni kociewskiej wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, towarzystw i bractw kościelnych. Całe miasto udekorowano flagami papieskimi.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Boż.
Jutro: Franciszki Rzym. wd.
Wschód słońca o godzinie 6.33.
Zachód słońca o godzinie 17.51.

Stan pogody.

Wiatry wschodnie przyniosły lekki mróz. Przeważnie pochmurno, gdziegdzie drobny opad.



DYŻUR NOCNY APTEK
w czasie od 6. III — 12. III.
Apteka Centralna.
Apteka pod Lwem, Okole.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś widowisko zakupione przez komendę garnizonu.

Jutro w czwartek pełna napięcia dramatycznego sztuka St. Brandowskiego „NA CZERWONYM WULKANIE”.

Tani plątek wypełni zabawne, niekiedy wruszająca do lez a społecznie poruszające przygody „KAPITANA Z KOEPENICK”.

„PRYMAS CYGANÓW”, doskonała operetka E. Kalmana będzie najbliższą premierą w dziale muzycznym. Obecnie zespół pod wodzą kapelmistrza L. Hładyłowicza i reżysera Ołędzkiego przystąpił do końcowych prób z orkiestrą, chórem i baletem. Główne partie spoczywają w niezawodnych rękach Korabianki, Morozowiczowej, Stadnikówny, Andrzejewskiej, Cybulskiej, Cirina (tytułowa), Jabłońskiego i Zayendy. Baletmistrz Ciesielski przygotowuje nader efektowną i liczną część choreograficzną z Martówną na czele.

„KRÓLEWNA POKRZYWKA” ukaże się ostatni raz w sobotę o godz. 4-ej po cenach minimalnych. Bilety są już w rozprzedaży.

Tani poniedziałek wypełni „CÓRKA PANI ANGOT”, operetka Lecocq’a.

Na marginesie.

Pisza nam:
Studiuję pilnie wszystko, co się pisze o kryzysie gospodarczym. I widzę, że obracamy się w błędnym kole. Szukamy na gwałt ratunku. Konferencje, zjazdy, kongresy... Ale wszystko, co dotychczas wymyślono, jest tylko pomocą doraźną. Wszystkie recepty na kryzys noszą charakter prowizoryczny, albo zapoznają najzupełniej na kryzysu.

Wypłacanie bezrobotnym zasiłków, tak konieczne z punktu widzenia humanitaryzmu, nie może być trwałym rozwiązaniem tej palącej kwestji, bo na dystans żaden budżet nie wytrzyma takiego obciążenia. Nie wytrzymała go pierwsza Ameryka.

Widzimy, że wszystkie dotychczasowe posunięcia robione są pod tym kątem widzenia, że kryzys jest zjawiskiem przejściowym, że on sam minie, i należy go tylko przetrzymać.

Tymczasem ludzimy się. Bo niema żadnych danych, że tak jest. I dlatego dzisiajśże półśrodki, jak wypłacanie zapomóg bezrobotnym, wiara w politykę samowystarczalności i odgradzanie się od reszty świata chińskim murem ochronnych cel — wszystko to jest nonsensem, działającym może na krótką metę, ale zawodzącym jako zarządzenie trwałe.

Mojem zdaniem kryzys nie jest zjawiskiem przejściowym i wymaga całkiem innego niż dotychczas leczenia.

Ludzkość nie cofnie się w postępie nauki a głównie techniki. Ludzkość nie zniszczy maszyn, źródła a przynajmniej motoru dzisiejszego zła. Trzeba szukać innych dróg.

Nie roszeze ja sobie pretensji do wymyślenia nowych leków. Ale może trzeba zastanowić się nad tem, czy gospodarza organizacja dzisiejszego pokolenia, czy nasze teorie i nasz sposób myślenia wogóle są zdolne do wybrnięcia z obecnej sytuacji.

Kto wie, czy nie przyjdzie chwila, w której poznamy, że objawy gospodarze, którym daliśmy miano kryzysu, nie pozostaną na stałe, i czy nam nie przyjdzie dostosować się do nich, zmieniając od podstaw nasze dotychczasowe metody ekonomiczne.

Dr. W. S.

Tragedja młodej dziewczyny przed Sądem Wojskowym.

Zagadkowe „zabójstwo” przy ul. Siemiradzkiego 10 wyjaśnione.

Dwóch podoficerów na ławie oskarżonych.

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1933.
Przed dwoma miesiącami — dnia 7-go stycznia br. w godzinach porannych — mieszkańcom naszego miasta zelektryzowała wiadomość o zabójstwie 23-letniej dziewczyny, kobiety lekkich obyczajów, **Franciszki Matuszewskiej**, zamieszkałej przy ul. Siemiradzkiego 10. Początkowe śledztwo ustaliło, iż zachodzi zabójstwo na tle miłosnym, względnie zabójstwo z zemsty, przyczem sprawca uciekł przez okno parterowego mieszkania na ulicę. Dalsze dochodzenia bydgoskiej policji śledczej dopiero wykazały, iż w owej tragicznej nocy bawili u Matuszewskiej dwaj podoficerowie 62 p. p. plutonowy **Józef Sekuła** i kapral **Stefan Szczechowicz**. Nazajutrz aresztowano obu domniemych sprawców. Przez dwa miesiące wspomniani podoficerowie siedzieli w areszcie śledczym pod ciężkim zarzutem dokonania zbrodni. Sprawa rzekomego zabójstwa Matuszewskiej jak dotąd owiana była mgłą tajemnicy i dopiero wczorajsza rozprawa sądowa rozwiązała zagadkę tajemniczej śmierci młodej dziewczyny, **rehabilitując oskarżonych podoficerów**. Prócz wyjaśnienia całej sytuacji, proces odstąpił nam również ponure dzieje młodej kobiety, s. p. Matuszewskiej, która nie z własnej winy stoczyła się w przepaść — oraz cały splot nieszcześliwych okoliczności.

GO MÓWI AKT OSKARZENIA?

We wczorajszy czwartek zjechał się do Bydgoszczy Wojskowy Sąd Okręgowy z Grudziądza. W skład sądu weszli pp.: jako przewodniczący mjr. **K. S. Lambert**, jako wotanci ppor. **Kościanowski** z 61 p. p. i por. **Strzemkowski** z 15 pal., jako asesory **sierżant Mikulski** z 61 p. p. i starszy **ogniomistrz Kowalski** z 15 pal. Oskarżonego Sekułę bronił **mec. Czechowicz z Grudziądza**, drugiego oskarżonego kpt. **Dobrzański** z 62 p. p. Oskarżał prokurator kpt. **dr. Kaufman z Grudziądza**.

Rozprawa odbyła się w gmachu Komendy Garnizonu przy ul. Marszałka Focha,

gdzie mieści się na drugim piętrze sala rozpraw Wojskowego Sądu Rejonowego. Krótko po godz. 10-ej dwaj podoficerowie wprowadzają na salę rozpraw obu oskarżonych bez broni i pasów. Przywołano 13 świadków.

Po sprawdzeniu personalij oskarżonych prokurator odczytuje akt oskarżenia, który zarzuca plut. Sekule, iż w nocy z 6 na 7 stycznia **spowodował nieumyślnie śmierć prostytutki Franciszki Matuszewskiej**, gdyż Sekuła począł tak nieostrożnie manipulować bronią, iż padł strzał, który pociągnął za sobą śmierć dziewczyny.

W drugiej części aktu oskarżenia obwinia się pozatem Sekułę oraz kaprala Szczechowicza, iż **nie udzielili pomocy donatce**, tak, że Matuszewska po dwóch godzinach zmarła.

„PALNIJ MI W LEBI!”

Jako pierwszy zeznaje 27-letni zawodowy plutonowy **Józef Sekuła**, kawaler, robiący sympatyczne wrażenie. Nie przyznaje się do winy. Matuszewska znał od dłuższego czasu. Poznał ją na ulicy. Owej tragicznej nocy, będąc w towarzystwie kolegi kaprala Szczechowicza, odwiedzili kilka restauracji, w końcu znaleźli się w restauracji Jeżaka przy ul. Dworcowej. Była tam również Matuszewska w towarzystwie pewnego cywila. Po krótkiej wymianie słów poszli do mieszkania Matuszewskiej przy ul. Siemiradzkiego 10. Dłuższy czas podoficerowie przesiadzieli u Matuszewskiej. Później usiadła obok Sekuły na łóżku. Zażądała pieniędzy. „Mężczyźni tacy są teraz skani — oświadczyła Matuszewska — że nawet żyć nie dadzą”. Naco odrzekł jej Sekuła: „**To najlepiej zrobisz, jeżeli wszystkich wystrzelisz!**” wyciągając zarazem browning z kieszeni. „**Palnij mi w lebi!**” mówił dalej Sekuła, dłaczego tak mówił nie zdaje sobie sprawy. Był zresztą wstawiony. W tym momencie

DZIEWCZYNA WYRWAŁA MU REWOLWER Z RĄK,

słowami: „**Nie ja tobie, tylko sama!**” Ma-

tuszewska w mgnieniu oka skierowała samą rewolwer w skroń i wystrzeliła. Padła na ziemię. „**Nie ruszała się więcej i sądziem, że jest martwa**” — kończy swoje zeznania Sekuła — z przerażenia wyskoczyłszy z okna na ulicę.

Drugi oskarżony **kapral Szczechowicz**, który w czasie zeznania Sekuły nie był na sali, potwierdza zeznania pierwszego oskarżonego. W mieszkaniu dziewczyny usnął, słyszał jednak, jak plutonowy repetował browningiem, później padł strzał i z przerażenia obaj uciekli. „**Zwróciłem uwagę plutonowemu, że trzeba zameldować, plutonowy jednak był przerażony i oświadczył, że gdyby kogoś aresztowali w związku z tą sprawą, to doniesie szczerze o całym tym wypadku redakcji „Dziennika Bydgoskiego”** — kończył swe zeznania kapral Szczechowicz.

TRZYNASTU ŚWIADKÓW I RZECZOZNAWCÓW ZEZNAJE.

Jako rzeczoznawcy zeznawali lekarz miejski **dr. Nowakowski** i kpt.-lekarz **dr. Jonczak** i dwaj rusznikarze wojskowi. **Dr. Nowakowski stwierdził, iż śmierć dziewczyny mogła nastąpić po 2—3 godzinach wskutek uciśku wewnętrznego na centrum oddechowe. Uratowanie życia byłoby wątpliwe przy natychmiastowej pomocy lekarskiej. Strzał był oddany w pewnym oddaleniu i kula przeszła prawą skroń i szła pod sklepieniem czaszki, utkwivszy w zwoju mózgowym. Rusznikarze stwierdzili, iż strzał mógł być oddany z odległości 50 centymetrów.**

GEHENNA CIERPIENIA DZIEWCZYNY I ZAMIARY SAMOBOJCZE.

Szereg świadków, powołanych na rozprawę, stwierdzili, iż Matuszewska od długiego czasu nosiła się z myślą popełnienia samobójstwa. W ub. roku w warsztacie szewckim p. **Wiśniewskiego** przy ul. Chrobrego dziewczyna targnęła się na życie, usiłując **nożem szewckim przeciąć sobie żyłę**. Pokaleczyła sobie przytem rękę a szewc powstrzymał ją od tego kroku. Często wyrażała się, iż **pragnie skoczyć pod samochód lub rzucić się do wody**. Załowała, iż pewnego razu nie skorzystała z okazji zastrzeżenia się, gdy u pewnego człowieka znalazła rewolwer. Również właściciel mieszkania, u którego była sublokatorką zeznał, iż pozostawiła raz list, w którym zapowiada, że **kończy swe życie śmiercią nienaturalną**.

Matuszewska puhar gorczy wypila do dna. Ciężkie przechodziła bowiem koleje życia. „**Mary**”, jak się sama nazywała, w młodych latach straciła matkę. Ojciec, z zawodu pantoflarz, nie dbał o swą córkę a **macocha ją przesładowała i wypędziła z domu**. Pracy nigdzie nie mogła znaleźć. Stała bezradna i bez czyjej opieki i pomocy. Dla chleba — poszła na ulicę. W końcu poczuła wstręt do obranego z musu procederu. W sercu wielkie miała rozgorzczenie do świata i wszystkich ludzi. Miara się dopełniła. Teskuła za innem, lepszym życiem. Za wszelką więc cenę pragnęła sama skończyć i popełnić samobójstwo.

DOBRA OPINIA SŁUŻBOWA PODOFICERÓW.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos **prokurator dr. Kaufman**, stwierdzając, iż obaj oskarżeni jaknajlepszą mieli opinię w wojsku. Rozprawa sądowa wykazała także brak istotnych dowodów, ażeby człowiek tego pokroju jak Sekuła mógł z prostej zemsty zastrzelić dziewczynę. Tragiczny strzał oddała Matuszewska, która nosiła się z myślami samobójczymi. Istnieje niedbalstwo ze strony Sekuły, jako wina nieumyślna przez wyciągnięcie browningu. Jako cechy niezolnierskie potępił prokurator nieprzyjęcie z pomocą Matuszewskiej i wniósł o ukaranie obu oskarżonych.

Mecenas Czechowicz, były szef Sądu Wojskowego wniósł w doskonałym przemówieniu o uwolnienie Sekuły, u którego nie było żadnego działania, gdyż rewolwer wyrwała mu Matuszewska. Sekuła zaś uciekł z Szczechowiczem, gdyż obaj stracili głowę. Obrona Szczechowicza przez **kpt. Dobrzańskiego** wypadła również dobrze. **Kpt. Dobrzański** ze stanowiska psychologicznego uzasadniał zachowanie się kaprala, biorąc za punkt wyjścia nastawienie psychiczne, iż „**post coltum omne animal triste et stultum est!**”.

WYROK.

Sąd po naradzie uwolił Sekułę od zarzutu spowodowania nieumyślnie śmierci Matuszewskiej, natomiast skazał obu oskarżonych Sekułę i Szczechowicza na karę **dwóch miesięcy aresztu**, zaliczając im areszt śledczy.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący stwierdził, iż zamiary samobójcze Matuszewskiej, kierunek skośny kuli, brak opalenizny i palce Matuszewskiej w pozycji zgiętej, wskazują, iż dziewczyna wyrwała z rąk Sekuły rewolwer.

Jedynie za nieudzielenie pomocy i za strach przed odpowiedzialnością zostali oskarżeni sąsędzi.

Oskarżeni przyjęli wyrok i znajdują się na wolności, wobec odsiedzenia dwóch miesięcy w areszcie śledczym. Rozprawa ciągnęła się przez ośm godzin do późnego wieczora.

ALL

Poszarpani przez eksplodujący granat ręczny.

Dwaj sędziowie gospodarza ciężko ranni.

Ubiegłej niedzieli wydarzył się tragiczny wypadek w pobliskiej miejscowości Lisiołog. Synowie rolnika, 21-letni **Emil** i 20-letni **Wilhelm Dawidowie** znaleźli swego czasu granat ręczny, który przechowywali na strychu.

Ubiegłej niedzieli udali się do lasu, zabierając z sobą granat ręczny. W lesie rzucili granatem w drzewo; granat jednak nie eksplodował. Krótko potem zbliżył się do drzewa **Emil Dawid**, biorąc w rękę granat ręczny. Podczas dalszych manipulacji granat ręczny nagle

eksplodował, przyczem **rozszarpał Emilowi rękę** oraz zadał mu 8 ran, z tego jedną w stopę, trzy w pierś, trzy w górne, a dwie w dolne ud. **Wilhelm** również odniósł kilka lżejszych ran. Przechodnie zaopiekowali się rannymi. Odwieziono ich furmanką do szpitala powiatowego na Bielawkach. W szpitalu przeprowadzono natychmiast amputację prawej ręki **Emila**. Stan jego jest bardzo poważny i zagraża mu niebezpieczeństwo utraty życia.

Po pożarze Reichstagu



Niemcy chcieliby wzniecić takie pożary.

Splonął garaż z autobusem.

W wczorajszy wtorek krótko po godz. 7-mej wieczorem wybuchł pożar w garażu **Franciszka Lewandowskiego** przy ul. Podolskiej 25. W garażu znajdował się autobus. Pożar niezwykłe szybko rozwinął się, wskutek czego i przyległe warsztaty samochodowe zaczęły się palić. Zawezwana straż pożarna natychmiast przybyła na miejsce pożaru i zdołała zlokalizować pożar. Spalił się autobus i garaż ogólnej wartości ok. 5.000 złotych.

Prawdopodobnie w autobusie nastąpiło krótkie spicenie, co wywołało pożar.

— Z Izby Rzemieślniczej. W związku z rozporządzeniem województwa, ograniczającym egzaminy czeladnicze od 1 stycznia br. 4 razy do roku, a nadchodzącym w myśl powyższego najbliższym terminem egzaminów, który odbędzie się od 1—10 kwietnia br., Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości zainteresowanych uczni, aby o ile nauka kończy się im w pierwszych dniach kwietnia, już przed 15 marca br. przesłali należyście wygotowane wnioski wraz z podkładkami oraz opłatę egzam. w kwocie zł 32,50 do Izby. Wnioski, które wpłyną po 15 marca br., ze względu na egzaminy dla braku czasu na załatwienie — rozpatrzone nie będą i zostaną przekazane do komisji w terminie następnym, t. j. 1—10 lipca.



O dobry polski tygodnik dźwiękowy.

(js.) Dodatki filmowe, przynoszące wiadomości z całego świata w żywym obrazie i dźwiękowo, stały się ostatnimi czasy modne, do tego stopnia, że np. większe kinoteatry warszawskie zmieniają je bez względu na to, czy jeszcze idzie dotychczasowy główny film czy też już nowy. Chodzi o to, aby mieć zawsze „aktualności”, zasługujące w całej pełni na to miano. Są to dodatki amerykańskie, niemieckie i francuskie. Nieraz także polskie.

Ale polskie dodatki tylko rzadko kiedy zasługują na miano „aktualności”. Rozumiemy, że z powodu braku większych funduszy nie stac na nas na wysyłanie wielkich ekspedycji zagranicę, ale to nie jest też potrzebne, gdyż u nas w kraju dosyć się dzieje, a jeżeli dana rzecz jest dobrze wykonana, to łatwo ją wymienić z jakąś agencją zagraniczną. Niestety jednak doszło do tego, że na dodatki polskie patrzy się bardzo niechętnie. Po pierwsze właśnie z powodu wymienionej już nieaktualności, po drugie zaś z powodu fatalnego wykonania.

Każdy fotograf widzi, co jest przyczyną tego, iż polskie dodatki wychodzą tak błado, tak pozbawione wyrazu, bez — jeśli się tak wolno wyrazić — soczystości. Materiał negatywy i pozytywowy sprowadzamy w każdym razie z zagranicy, to też zamiast najtańszych przyborów godziłoby się sprowadzać materiał pierwszorzędny. Wysoka czułość emulsji pozwoliłaby na użycie filtrów — reszta zależałaby już od zdolności fotograficznych i zmysłu estetycznego operatora. Niestety tych wszystkich czynników jakoś niema, to też powodzeniem cieszą się tylko obrazy z wytwórni nienasznych.

Prasa rozpisywała się szeroko o skandalu, jaki wywołał pewien film propagandowy, pochodzący z laboratorium Polskiej Agencji Telegraficznej a wyświetlany na ekranach londyńskich. Podobno rzecz wyszła okropnie, nie dając „żadnego wyobrażenia, czy to o polskim przemysle, czy o polskim krajobrazie”. Był to film wyprodukowany przed kilku laty, wycofany od dawna z ekranów i posiadający już tylko wartość archiwalną, z którego całości zamawiający powycinał poszczególne obrazy. P. A. T. tłumaczy się, że nie miała wpływu na przedsiębiorcę, który dany obraz zakupił i że ona żadnej odpowiedzialności nie ponosi.

A szkoda. Urzędowa agencja polska powinna posiadać na składzie gotowy już

dodatek, z którego żaden przedsiębiorca nie musiałby skleić nowego obrazu. Motywów jest tyle, sprowadzić dobry materiał filmowy tak łatwo, Bulhaków i innych mistrzów kamery mamy w bród — a tu trzeba było akurat narazić się na wstydy...

Jeżeli Polskiej Agencji Telegraficznej brak tematu, to radzimy nie kępować się i naśladować śmiało tygodniki zagraniczne. Chóry ludowe zawsze się chętnie widzi i słyszy, za najnowszymi modami pleć piękna przepada, katastrofy kolejowe zdarzają się u nas dosyć często, na brak zmian w gabinecie też nie możemy narzekać — słowem, gdyby się tak rzeczywiście chciało, to o zrealizowanie życzenia publiczności wcale nie tak trudno.

Ale zdaje się, że winę ponosi tu inny czynnik: **brak konkurencji**. Nigdy jeszcze

monopol nie zmusił nikogo do wyłożenia maksimum energii, aby zadowolić klientelę. Niestety Wytwórnię Doświadczalną kryzys zmiołł a o powstaniu nowej placówki niema co marzyć, skoro nawet te wytwórnie, które nakręcają t. zw. filmy repertuarowe, na to nie mają, żeby kazać drukować koperty i blankiety listowe z firmą.

Film w Czechosłowacji.

W filmie czechosłowackim panuje w chwili obecnej wielkie ożywienie. Nakręca się, względnie kończy przygotowania do nakręcania przeszło 10 nowych filmów. Rozpoczęto już prace w nowym atelier w Pradze „Na Barrandowie”, które pod względem urządzeń technicznych jest jednym z najlepszych atelier europejskich. Obecnie nakręca się czeską i niemiecką wersję filmu „Diagnoza X”, który reżyseruje młody polski reżyser Łukawiecki. W niemieckiej wersji tego filmu gra Olga Czechowa.

Despotyczne żądania Greta Garbo zaspokojone

Greta Garbo odnowiła kontrakt z firmą w Hollywood, w której pracuje od dłuższego czasu. Warunki nowej umowy są o wiele gorsze dla firmy a wprost bajeczne dla kapryśnej Szwedki.

Podwyższono przedewszystkiem Grecie Garbo wynagrodzenie, mimo kryzysu, który odczuwa i przemysł kinematograficzny.

Od chwili podpisania umowy, Greta Garbo ma prawo wybierać scenariusze filmów, w których gra główną rolę! Grecie Garbo wolno będzie wybierać z pośród falgii męzczyzn głównego partnera a także reżysera. Wkońcu od niej tylko zależeć będzie, w którym kraju kręcić się będzie film, o ile przypadnie jej rola bohaterki obrazu.

O warunkach podobnych żadna jeszcze z królowych Hollywood, nie odważyła się zamarzyć.

Obecnie przygotowuje się scenariusz dla Greta Garbo pod tytułem „Krystyna”. Rzecz dzieje się w Szwecji w połowie XVII wieku. Rolą Krystyny Greta Garbo entuzjastycznie się i sądzi, że zagra ją najlepiej. Scenariusze „Krystyny” pięciu pisarzy, Greta Garbo dotychczas odrzuciła. Ani jeden jej się nie spodobał.

Niewiadomo dokładnie, czy Greta Garbo posiada prawo pobytu w Stanach Zjednoczonych. Władze amerykańskie mogłyby wydalzić słynną vedetę z granic Ameryki Północnej, jeśli jej papiery były nie w porządku.



Reżyser Van Dyke, twórca „Poganina”, „Białych Cieni” i „Trader-Horna”, dał światu nowe gigantyczne dzieło egzotyczne: „Człowieka-malpe”. Rolę główną kreuje najpiękniej zbudowany mężczyzna świata, olimpijczyk Johnny Weissmueller. Film ten ukaze się w najbliższych dniach w kinie „Kryształ”.

Jak powstaje film?

W laboratorium kinematograficznym. — Negatywy, kopjowanie, napisy. — Krótki szkic ku pouczeniu ciekawych.

Bydgoszcz, w lutym.

Dla celów reklamowych wypisuje się duby smalone o aktorkach i aktorach filmowych, właścicielach wytwórni — dorobkiewiczach, o garderobach, płacy i stosunkach pracy, czasem nawet o autorach scenariuszy, o reżyserowaniu i sposobach dokonywania zdjęć. Płotkarskie tygodniki rozpisują się o zakulisowych skandalach w Hollywood i Joinville, natomiast trudnoby w nich znaleźć rozsądniejszy, pozytywny artykuł o żmudnej, odpowiedzialnej pracy w laboratorium technicznym. A od ostatecznego technicznego przygotowania zdjęć, zależy nieraz całe powodzenie filmu. (Porównajmy n. p. najwyższy poziom filmów „Paramountu” z poziomem technicznym polskich „arevdziel”.)

PRZYGOTOWANIA LABORATORYJNE.

Zdjęcia kinematograficzne powiększa się przy wyświetlaniu na ekranie 200—300 razy.

Po dokonaniu zdjęć przez operatora, taśma kinematograficzna wraz z kasetą, w której jest szczelnie przed światłem zamknięta, dostaje się do laboratorium celem

WYWOŁANIA.

Taśmę wjmuje się przy czerwonym świetle z kasy, rozwija i nawija na ramki (około 40 metrów), a końce jej przytwierdza się do ramki pluskiewkami. Proces wywo-

ływania jest taki sam, jak proces wywoływania klisz fotograficznych.

Ramkę wraz z taśmą zanurza się w wannę, napełnioną wywoływaczem. Wanna zawiera przeciętnie 100 litrów i jest wąska, ażeby możliwie najmniejsza powierzchnia płynu stykała się z powietrzem, gdyż powietrze szybko rozkłada wywoływacz.

Wanny są drewniane, kamionkowe, cementowe lub szklane. Najmniej odpowiednie są drewniane, ze względu na trudność utrzymania ich w czystości. Proces wywoływania kontrolujemy, patrząc na czerwoną lampkę.

Po wywołaniu taśmy na ramce oplukuje ją laborant w wannie z czystą wodą i zanurza w utrwalaczu.

Tutaj taśma pozostaje 15—20 minut. Zbyt krótko utrwalona taśma jest nietrwała, a przy dłuższym przechowaniu psuje się. Po utrwaleniu wstawia się ramki z taśmą

DO WANNY Z BIEŻĄCĄ WODĄ.

gdzie pozostaje w ciągu około 1 godz., aż do zupełnego oczyszczenia z najmniejszych nawet śladów utrwalacza.

Po wypłukaniu przewija się taśmę z ramki na bębny, celem wysuszenia.

KOPJOWANIE.

Płukanie i suszenie taśmy pozytywnej odbywa się tak samo, jak i taśmy negatywnej.

Aparaty do kopjowania dzielą się na dwie grupy: na aparaty z automatyczną regulacją światła i aparaty z ręczną regulacją. Pierwsze nie wymagają specjalnie wyszkolonej obsługi, aparaty drugiego rodzaju, obsługiwane być muszą przez wyszkolonych pracowników.

NAPISY.

Sporządzanie napisów odbywa się z pomocą zwykłego fotografowania ich aparatem do zdjęć filmowych.

Napisy, wydrukowane czarnymi literami na białym papierze, b. silnie oświetlone, umieszcza się przed obiektywem aparatu do zdjęć i fotografuje się na taśmie pozytywu.

Po wywołaniu otrzymujemy białe litery na czarnym tle. Tło takie nie razi widza w oczy, a litery występują wyraźniej, niż na tle białym. Fotografuje się jeden wiersz napisu na jeden metr taśmy, (na przeczytanie dwóch wierszy trzeba od 3—5 sekund czasu).

W ostatnich czasach nastąpiły już i w tej dziedzinie liczne udoskonalenia. Jest np. maszyna do produkowania napisów wręcz do filmów.

Po umieszczeniu druku pod specjalną lampą, pracownik zaznacza tylko na zegarze ilość metrów, potrzebną do fotografowania napisu i puszcza w ruch motor.

Po sfotografowaniu zaznaczonej na zegarze ilości metrów, motor automatycznie się zatrzymuje, ramka przytrzymująca druk automatycznie się otwiera, druk sam wypada do pudełka. Podczas fotografowania jednego druku, następny zakłada się pod drugą ramkę, tak, że praca odbywa się bez wszelkiej przerwy.

Aparat taki wykonuje 1000 metrów napisów na godzinę.



Conrad Veidt w najnowszej swej kreacji: w filmie Ufy pt. „Ja i cesarzowa”.

Czy wiecie, że...

W Paryżu zorganizowano specjalny pokaz filmów marionetkowych Władysława Starewicza, cieszących się zagranicą wielką popularnością.

Film polski „Dziki pola” (Bijeg u zivot), wyświetlany w kinach zagrzebskich spotkał się z życzliwym przyjęciem krytyki. Czasopismo ilustrowane „Obitelj” zamieszcza na całej stronie tytułowej fotos z filmu oraz recenzję, w której z uznaniem wyraża się o poziomie artystycznym filmu, o grze głównych wykonawców oraz o piękności zdjęć pejzażowych.

Pod kierunkiem reżyserskim Sergiusza de Poligny nakręca się obecnie film p. t. „Gwiazda Walencji” z Brygida Helm w głównej roli. Film ten produkowany jest przez wytwórnię „Ufy”. W chwili obecnej dokonywane są zdjęcia na wyspach Balearskich.

Buster Keaton ożenił się powtórnie, zaślubując tym razem p. May Seribbens. Według pogłosek, artysta wziął ślub, nie używając rozwodu ze swą pierwszą żoną Naltją Talmadge.

Conrad Veidt, według informacji pism niemieckich, poślubił p. Lili Preger-Bertha, właścicielkę restauracji w Berlinie.

Sokół żeński.

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-ej w szkole wydziałowej. Ping-pong drużyny codziennie po poł. do godziny 6-ej.
W czwartek o godz. 20-iej wspólne zwiędzenie wystawy przez młodzież oddziału I i II. Punkt zborny będzie zapodany w środę na ćwiczeniach.
W czwartek zbiórka o godz. 7-ej w szkole Kordeckiego. 1 i 2 oddział do siatkówki.
Naczelniczka.

Z działalności Rodziny Wojskowej

Jako dalszy ciąg uroczystości, związanych z obchodem 8 rocznicy założenia stowarzyszenia R. W., urządziło Koło Bydgoszcz Rodziny Wojskowej w salach kasyna 62 pp. dziecięcy bal kostiumowy, który wypadł nadspodziewanie dobrze. Działwa w pięknych i pomysłowych kostiumach bawiła się ochotczo i wesoło. Na program złożyły się liczne produkcje taneczne i widowiskowe, wykonane przez wychowanków szkoły i przedszkola „R. W.” pod kierownictwem grona nauczycielskiego. Komitet Pań, urządzający powyższy wieczór, odniósł pełny sukces i zabawa pozostała w miłej pamięci wszystkich jej uczestników.

— Wszyscy esperantysty bydgoscy winni pospieszyć na „wesołe zebranie”, które odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20 w Kasynie Cywilnym przy ul. Gdańskiej. Znany na gruncie bydgoskim komik p. Feczjo Kłodziński obejmie władzę nad esperantystami i zaprowadzi nowe porządki dyktatorskie. Najweselejsza atrakcja wieczoru: „Ligilo (organ bydgoskich esperantystów) z roku 1958”. Poza tym zaprowadzenie nowego „hymnu” modernistycznego, sprawozdania nowego zarządu, wesołe deklamacje i kilka niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra ASH. Kto nie lubi humoru — zostaje w domu! Goście mile widziani.

Życielnicy nasi mają głos.

CZTERY DOJNE KROWY ZA 200 ZŁ.

Dnia 28 lutego sprzedał egzekutor Urzędu Skarbowego w Tucholi ostatnie 4 krowy dojne obywatelce S. za śmieszna cenę razem około 200 złotych. Krowy przedstawiały wartość 800 złotych. Egzekutor Leszko przybrał sobie kupca, rzeźnika Góraleckiego, pozatem zjawili się dwaj inni rzeźnicy kupcy. Licytacja wyznaczona była na godzinę 11-tą, a tymczasem krowy podobno już o godz. 10.30 były sprzedane.
Co na to pomorska Izba Skarbowa?
Obserwator.

Mów i pisz po polsku poprawnie!

Człowiek inteligentny dba o piękno swego wystąpienia!

Bądź więc abonentem

HIGJENY MOWY
popularnego pisma językowego
Kwartalnie 1.50 zł.

Zamawiać we wszystkich urzędach pocztowych, lub przekażem na P. K. O. Poznań 213.836.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasieńskiego). Dziś premiera filmu produkcji polskiej na tle powieści Aleksandra Błazejowskiego p. t. „Czerwony błazen”. Niesamowita treść tego dramatu kinowego oraz akcja, rozgrywająca się wśród niezwykle tajemniczych sytuacji, wprowadza widza w ekscytację. W rolach głównych: Helena Makowska, Nora Ney, Smosarska, Eugenjusz Bodo, Aleksander Zabczyński i inni. Ilustracja muzyczna w wykonaniu dorobkowej orkiestry salonowej pod kier. M. Dresslera.

BALTYK. Dziś „Bohater krwawej areny”, dzieje upadku Troi. W rolach głównych Carlo Aldini i Wł. Gajdarow. Poza tym sensacja p. t. „Bez prawa”. Razem 20 aktów. Początek o g. 5.

KRYSTAL. Ostatnie dwa dni wielkiego reportażu szpiegowskiego p. t. „Pod fałszywą flagą”, ilustrującego tajniki służby szpiegowskiej i przeżycia, pełne groźnego niebezpieczeństwa szpiegów wojennych. Ciekawe ujęcie tematu i doskonała gra artystów czynią z filmu dzieło godne widzenia. Nadprogram tygodnik i komedia.

MARYSIENKA. Dziś i nadal wielki film, jedyny dzieło o podniosłej i budującej każdego chrześcijanina treści związanej z świętym i pełnym cudów życia Chrystusa p. t. „Król królów”. Dyrekcja, zachęcona powodzeniem, daje codziennie 3 przedstawienia o godz. 5.30, 7.10 i 9.

NOWOŚĆ. Dziś i nadal Marlena Dietrich jako „Blond Venus”.

REWJA. Dziś premiera nowego wielkiego programu: Na ekranie wzruszający dramat podług słynnej powieści Franka Norrisa, reżyserii

Podatki płatne w marcu br.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu marcu 1933 r. płatne są następujące podatki:

1. do dnia 15 marca rb. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu lutym rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I-V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
2. do dnia 15 marca rb. zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za IV kwartał 1932 r., przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w poprzednim ustępie;
3. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w terminie od dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;
4. do dnia 15 marca rb. zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu lutym rb.;
5. do dnia 15 marca rb. wpłata 1/4 części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1932 r. od różnych służbowców;
6. do dnia 5 marca rb. podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii

Jutro

rozpoczyna się ciągnięcie 5-tej klasy 26-tej Loterii Państwowej! rozpoczyna się karnawał milionów! każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęście! urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony!

Dnia 9 marca br. rozpoczyna się bogate ciągnięcie 5-tej klasy 26-tej Loterii Państwowej, w której główna wygrana wynosi efektywny 1.000.000 złotych. Cena 1/4 losu tylko 50 zł. Jutro zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych, powinien znajdować się los, zakupiony w najszcześniejszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1
gdyż tylko tam szczęście obrało sobie siedlisko. (3908)

elektrycznej w czasie od 15—28 lutego rb.; do dnia 20 marca rb. tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca rb.;

7. do dnia 31 marca rb. opłaty od schowków (safesów), pobrane na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa, dające w najem schowki w miesiącu lutym 1933 r.;

8. do dnia 15 marca rb. wpłata przez producentów żarówek elektrycznych opłat na rzecz bezrobotnych od żarówek, sprzedanych na rynku wewnętrznym w miesiącu lutym 1933 r.

Ponadto płatne są w marcu rb. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w marcu rb., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

— **Rekolekcje dla oficerów i ich żon** odbywać się będą w czasie od 8 do 12 marca br. Pierwsza nauka odbędzie się w środę 8 bm. o godzinie 18 w kościele farnym. Spowiedź w sobotę 11 bm.. Rekolekcje dla podoficerów i ich żon odbędą się w czasie od 12 do 16 bm. Pierwsza nauka w niedzielę 12 bm. o godz. 17 w kościele garnizonowym. Dalsze nauki w kościele farnym. Spowiedź w środę 15 bm. Rekolekcji udzielać będzie O. Szopiński, jezuita.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyżęzania się. Zal. przez lek.

— **Znalezione rzeczy.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w miejscu złożono jedną brązową walizkę, znaną w autobusie w Dąbrówce (pow. Bydgoszcz). Poza tym złożono znalezione 3 pęki kluczy oraz zegarek damski. Prawo własności tych przedmiotów można zgłosić w wymienionym urzędzie (ul. Grodzka 25, pokój 21) w ciągu 4 tygodni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

— **Z Cechu Malarskiego w Bydgoszczy.** Zakonczenie trzeciego kursu zimowego malarstwa zdobniczego dla czeladzi i uczniów przy Cechu Malarskim, połączone z wystawą prac odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 6-iej wieczorem w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 10 — na parterze.

Gwałtonomja.

„Cyrułik Warszawski” tak sobie wyobraża „majora Jedrzejewicza, ministra W. R. i O. P. inauguracyjne przemówienie do profesorów w dniu wejścia w życie nowej ustawy akademickiej”:

— „Senat zbiórka! Bacność! Zwrot! Szeregamy stanąć w lot! Odlicz! Padnij! Powstań! Ćwicz! Żle — Kutrzeba, słabo — Nitsch! Brückner — nie tak, Czerny zuch! Kostanecki — schować brzuch! He? — Zdzlechowski szepce coś? — Do raportu pan się zgłoś! Co? — Estreicher gada też? Czy pan iść do paki chcesz? Plutonowy! Żywo no, Odkomenderować go! — Bacność! Naprzód! W lewo zwrot! Zmienić nogę, panie Kot. Lewa, prawa, lewa, stój! Świetnie, świetnie, Wałku mój! Kleiner mi przynosi wstyd. Znowu tylek wypiął zbyt! Inni też niedobrze — nie. Musztra idzie bardzo źle. Chcecie żebym był z was rad: Pójdzcie w Stefki, Wałka ślad! Bravo Stefko z Wałkiem wraz, Wielką mam pociechę z was.

Co za ludzie! świetnie im. Odpowiada mój regimie!! Raz, dwa! Raz, dwa! Równaj! Kryj! Drzyj tam jeden z drugim, drzyj! Bo za każdy w musztrze bład, Oddam pod połowy sąd! Padnij! Powstań! Raz, dwa! Raz... Stój! Już minął ćwiczeń czas. Teraz coś zaśpiewać mnie... Spocznij! Czołem! Rrrrrrozejść się!...

Dział społeczny.

Marnotrawstwo w Kasach Chorych.

Aczkolwiek od czasu wydania pierwszego dekretu normującego w niepodległej Polsce pomoc lekarską na wypadek choroby, upływa zgorą lat 12, to jednak pomoc monopolowych terytorjalnych Kas Chorych jest nadal przedmiotem coraz to szerszego niezadowolenia.

To też na czasie jest ciekawa broszurka „Ligi Pracy” p. t. „Dalsze marnotrawstwa w

Kasach Chorych”, oświetlająca w sposób obiektywny zagadnienie pomocy lekarskiej.

Obecnie w chwili uchwalenia przez Sejm nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznym i w okresie rozważań tej ustawy przez Senat sprawa organizacji pomocy lekarskiej nabiera więcej aktualności, tem bardziej, iż nowa ustawa zagraża istnieniu zastępczych form opieki lekarskiej, które pracują znacznie taniej i sprawniej od monopolowych terytorjalnych Kas Chorych.

Z treści III ankiety o Kasach Chorych, opracowanej przez wybitnego znawcę prawidłowej organizacji inż. Benedykta Nawrockiego jasno wynika, iż zarówno dotychczasowa wysokość składek na rzecz Kasy Chorych jak i stawka przewidziana w nowej ustawie znacznie przewyższają istotną wartość świadczeń tychże Kas na rzecz ubezpieczonych. Dowodzi to następująca tabela:

Koszt pomocy lekarskiej wynosi: w monopolowych Kasach Chorych 6,5% do 8% dochodu ubezpieczonego, w pomocy lekarskiej Magistratu Warszawy 3,3% dochodu ubezpieczonego, w pomocy lekarskiej Banku Polskiego 4,21% dochodu ubezpieczonego, w pomocy lekarskiej gminy Krakowa 4% dochodu ubezpieczonego, w pomocy lekarskiej P. K. P. 2,47% dochodu ubezpieczonego, w pomocy lekarskiej P. K. O. 1,8% dochodu ubezpieczonego.

Stąd wynika wniosek, iż zarówno obecna jak i przewidziana w nowej ustawie wysokość obciążenia dochodu społecznego na rzecz monopolowych terytorjalnych Kas Chorych nie znajduje uzasadnienia w rzeczywistej wartości świadczeń na rzecz monopolowych Kas Chorych.

Słusznie więc wywodzi inż. B. Nawrocki, iż sam fanatyzm idei, nie uwzględniający w pełni praw życia, nie jest dostatecznym wystarczającym motywem zachowania dotychczasowej formy niewoli opieki lekarskiej.

Autor przychodzi do wniosku, iż przymus ubezpieczenia winien obejmować tylko tych, którzy naskutek słabości gospodarczej i niewyrobienia gospodarczego nie są w stanie samodzielnie zabezpieczyć sobie należytej pomocy lekarskiej. Dalej dowodzi, iż koniecznym jest po 1. zniesienie monopolu opieki lekarskiej, 2. przywrócić zlikwidowane już ekonomiczne i taniej pracujące formy opieki lekarskiej, 3. nie likwidować istniejących zastępczych form opieki lekarskiej na rzecz kosztowniejszych monopolowych kas.

Broszurka „Ligi Pracy” oświetlająca w sposób rzeczowy zagadnienie pomocy lekarskiej stanowi bardzo ciekawy przyczynek do kwestii etatyżacji lecznictwa w Polsce i jest tem cenniejsza, iż wywody swe popiera argumentami zaczerpniętymi z życia i danymi, których ścisłość nie podlega dyskusji.

DZIAŁ SPORTOWY

NOWI MISTRZOWIE BOKSU NA POMORZU. PEPEGE NA CZELE.

Grudziądz. Odbyły się w Grudziądzu zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwa Pomorza, zorganizowane przez Pomorski Okr. Zw. Bokserski.

Tytuły mistrzów zdobyli: waga papierowa: Czortek (Pepege Grudziądz), w muszej — Krzemieński, w koguciej — Kozłowski, w piórkowej Dudziak, w lekkiej — Witkowski (wszyscy Pepege Grudziądz), w półśredniej — Neuman (Gedanja), w średniej — Wrosz (Pepege Grudziądz), w ciężkiej — Chrystkowski (Gedanja).

FRANCUZI PRZECIWKO BRUTALNEJ GRZE PIŁKARZY.

Bruksela. Liga północna francuska wystąpiła ostro przeciwko brutalnej grze piłkarzy. Za każde przewinienie stosowane będą surowe kary.

Ponadto liga wspomniana wystąpiła z inicjatywą sensacyjną, postanawia bowiem, iż każdy gracz, który swą brutalną grą spowoduje wypadek, będzie zawieszony tak długo, jak długo osoba poszkodowana ponosić będzie skutki jego brutalności.

HOKEIŚCI SZWEDZY ZWYCIĘZAJĄ W WIEDNIU.

Wiedeń. W Wiedniu bawi szwedzka drużyna hokejowa, mistrz Europy 1932 r. Szwedzi pokonali w Wiedniu miejscową drużynę E. K. E. w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0).

STRIBBLING POKONANY NA RINGU PARYSKIM.

Paryż. Wczoraj w meczu bokserskim, rozegranym w Paryżu, mistrz Europy wagi ciężkiej, Belg Pierre Charles pokonał słynnego Amerykanina Johna Stribblinga przez dyskwalifikację tego ostatniego za nieprawidłowy cios.

WIELKI MECZ BOKSERSKI

Klub Sportowy „Stella” Gniezno — B. K. S. „Polonia” Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę, dnia 12 marca br. o godz. 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Walczy 10 par. Zniżone ceny wstępu.

TURNIEJ SZACHOWY S. M. P. „GWIAZDA”.

W ostatnim tygodniu osiągnięto następujące wyniki: Brda—Gwiazda 5:9, Lotnicy—Postęp 3:10, Naprzód—Orzeł 13:1, T. U. K. — Lotnicy 0:14, Pion—Orzeł 11½:2½, Gwiazda—Naprzód 9:5, Postęp—Brda 6½:7½, T. U. K. — Gwiazda 0:14, Brda—Pion 5½:8½.

Policja gdańska uzbraja ludność cywilną.

(Dokończenie).

W związku z tem senat wystosował do komisarza skargę z żądaniem zakwalifikowania akcji polskiej, jako „action directe“.

Prasa również publikuje tekst pisma wysokiego komisarza do komisarza generalnego Rzplitej Polskiej, w którym wysoki komisarz, przesyłając odpis skargi senatu, formułuje **żądanie wycofania przybyłej na Westerplatte załogi.**

W Genewie przyznają Polsce rację.

Genewa, 8. 3. (PAT.) „Journal des Nations“ zaopatruje wiadomość dotyczącą wzmocnienia z polskiej strony Westerplatte w komentarz, w którym przypomniawszy decyzję Rady Ligi Narodów stwierdza, że „**okoliczności, wymagające takiego wzmocnienia nastąpiły. Roznamiętnienie, wywołane przez reakcję hitlerowską jest w Gdańsku wielkie.** Jak wiadomo hitlerowcy są tam bardzo liczni i obecnie prowadzą rokowania z senatem co do udziału w rządzie. Jest niewątpliwe, że jeżeli te rokowania doprowadzą do rezultatów, to dr. Ziehm ustąpi swojego miejsca prezydenta senatu jakimkolwiek hitlerowcowi. **W tej atmosferze zamach hitlerowski na Westerplatte nie jest niestety niemożliwy.** Rząd polski dał dziś dowód mądrości, wzmacniając oddziały przeznaczone do ochrony Westerplatte i zapobieżenia wszelkiemu zamachowi.“

Histeryczny krzyk prasy berlińskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 3. W sprawie gdańskiej wszystkie pisma niemieckie zajmują identyczne stanowisko. Prasa rozdziela szaty nad rzekomo pogwałceniem traktatu, nazywa krok polski wielką „action directe“ (działalność bezpośrednią), wzywa opieki Ligi Narodów i do-

maga się przeniesienia składów amunicji z Westerplatte do Gdyni.

Z pośród pism berlińskich „Deutsche Allgemeine Zeitung“ rozczyła się nad położeniem gospodarzem Gdańska, a specjalnie ostro wystąpiła „Berliner Börsen Zeitung“. Uwagi swe zakończyła: „**To jest działalność na drodze do zdobycia Gdańska, zagrażająca Lidze Narodów i pokojowi.**“

Wrzenie w Gdańsku.

„Heimatsdienst“ wydał podburzającą odezwę.

Gdańsk, 8. 3. (PAT.) Żywioly nacjonalistyczne i znanej ze swej gwałtownej agitacji antypolskiej „Deutscher Heimatsdienst“, ogłosił dziś odezwę protestującą przeciwko zwiększeniu załogi polskiej na Westerplatte.

W przeciwieństwie do brzmienia odezwy „Heimatsdienstu“ o rzekomo wielkiem podnieceniu ludności gdańskiej stwierdzić należy, że **w mieście panuje całkowity spokój**, i że postępowania polityczne zostały zupełnie zbyteczne

wzmocnione przez patrole Einwohnerwehry.

Podniecenie jeśli istnieje, to jedynie wśród tych czynników, którzy usiłują zawsze podburzać opinię Gdańska przeciwko Polsce i dążą do pogorszenia stosunków polsko-gdańskich.

Odnosi się wrażenie, że czynnik ten usiłują obecnie wyzyskać wywołane ich czynnością zarządzenie bezpieczeństwa ze strony rządu polskiego dla dalszego podsycania opinii publicznej.

Z wystawy robót ręcznych „Sokoła“ żeńskiego



Oto fragment wystawy, wyobrażający hafty kaszubskie i prace Richelieu. Wystawa mieści się w b. lokalu Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Marszałka Pocha i jest otwarta cały dzień.

Wykłady uniwersyteckie w Poznaniu nadal zawieszono.

Poznań, 8. 3. (Tel. wł.) Wczorajszy dzień minął zarówno na uniwersytecie jak w Wyższej Szkole Handlowej na ogół spokojnie. Wykłady były w dalszym ciągu zawieszono. Młodzież gromadziła się w obrębie gmachów uniwersyteckich i częściowo na ulicach miasta.

Dziwięciu studentów otrzymało wczoraj wezwanie do urzędu śledczego na dzisiaj przed południem. Na wezwaniach powiedziano, iż wspomniani studenci mają się stawić w sprawie osobistej jako podejrzani.

Na studentów sypią się kary.

Warszawa, 8. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym w sądzie starościńskim przy starostwie Warszawa-śródmieście odbyła się rozprawa przeciwko 27 akademikom, zatrzymanym w związku z zajściami, jakie miały miejsce ubiegłej niedzieli przed kościołem św. Krzyża w Warszawie. 19 akademików skazano na kary od 3—30 dni aresztu z zamianną no grzywnę, 2 na 30 dni bezwzględniego aresztu. Przeciwko 6 akademikom rozprawę odroczone.

Katastrofa lotnicza.

Wilno, 8. 3. (PAT.) Dziś rano w pobliżu lotniska na Porubanku pod Wilnem wydarzyła się katastrofa samolotowa, wskutek której por. Czesław Szczeblewski poniósł śmierć. Towarzyszący mu pilot Wacław Malinowski uległ złamaniu nóg.

Krwawe zajścia w Düsseldorfie.

Berlin, 8. 3. (PAT.) W Düsseldorfie w czasie pogrzebu członka szturmówki doszło do krwawych zajść. Przechodzący ulicą kondukt, w którym uczestniczyli szturmowcy i stahlhelmowcy ostrzeliwany był z domów przez komunistów. W wyniku zajścia jedna osoba została zabita, 6 rannych. Policja aresztowała 50 uczestników zajścia.

— **Podziękowanie.** Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej dziękuje pp. drowej Kucza-kowej, Krysztofowiczowej, drowej Mierzwińskiej, Schlinglerównie i Stojowskiej za łaskawy udział w pracach komitetu balu morskiego i przy kasie wejściowej, pp. art. dramat. Chinowi i por. Kozikowi za kierowanie tańcami, p. art. mal. Rupniewskiemu za pomoc przy dekoracji sali, dyrekcji Teatru Miejskiego, Harcerskiej Drużynie Morskiej i firmie „Be-De-Te“ za wypożyczenie przedmiotów dekoracyjnych. — Równocześnie najgoręcej dziękujemy p. dyr. Wasilewskiemu za łaskawe patronowanie zabawie tanecznej oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej Liceum Handlowego i szkół średnich.

— **Występ orkiestry symfonicznej Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy,** pierwszy w pełnym składzie symfonicznym, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 12 b. m. w Teatrze Miejskim o godz. 12 w południe. Orkiestrą tą, złożoną z samych uczniów M. K. M., dyryguje osobiście wytrawny pedagog i znakomity muzyk, dyr. Zdzisław Jahnke. Program złożony z pierwszorzędnych utworów symfonicznych z Symfonią I. Beethovena na czele, przewidziane pozatem Griega przepiękną Suitę Holbergowską, Moniuszki Uwerturę z opery „Flis“ oraz Mozarta koncert fortepianowy d-moll, który wykona uczennica prof. Lisieckiego Irena Klikowiczówna z akompaniamentem orkiestry. Czysty dochód z powyższej imprezy przeznaczono na rzecz Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia. Fortepian koncertowy Sommerfelda. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Miejskiego i w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23. Ceny popularne. (3882)

Życia towarzysysty.

Sokół V. Zebranie plenarne w czwartek 9-go bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. Na porządku obrad ważne sprawy.

„Szopen“. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławskiej.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“. Dziś w środę 8 bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu. Jutro w czwartek 9 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w Strzelnicy.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie plenarne w czwartek 9 bm. o godz. 19 w salce parafjalnej. Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Dziś w środę o godz. 19,30 zebranie plenarne w sali Meller, Pl. Piastowski. Uprasza się członków o wpłacenie drugiej raty składek.

Związek Drogerzystów. Roczne walne zebranie delegatów odbędzie się w niedzielę 19 marca br. o godz. 14 w Poznaniu (Dom Kupieckiego Polskiego, ul. Zwierzyniecka 12).

Tow. śpiewu „Echo“. Dziś w środę o g. 20 próba. Komplet konieczny.

S. M. P. „Przedświt“. Dziś w środę 8 bm. o godz. 19 zbiórka II zastępu oddz. starszych w ognisku przy farze.

Tow. Kat. Robotników Polskich parafji św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej śp. Marjanny Dombek odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 3,30 z domu żałoby, ul. Długosza 11.

Chór Nauczycielski. Lekcja śpiewu w czwartek 9 bm. o godz. 17 w szkole wydz. męskiej. „Lutnia“. Dziś 8 bm. o godz. 19,30 nadzwyczajne walne zebranie w Resursie Kupieckiej.

S. M. P. „Promyk“ oddz. młodszy. Dziś 8 bm. zbiórka zastępu I.

Kółko Rolnicze w Czyżkówku. Plenarne zebranie w niedzielę 12 bm. o godz. 16 w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. młodszy. Dziś w środę o godz. 18,30 zebranie zarządu i zastępowych w ognisku.

Tow. śpiewu im. I. Paderewskiego. Dziś 8 bm. o godz. 7,30 lekcja śpiewu w salce par. Korporacja S. K. M. Dziś o godz. 17 lekcja śpiewu w gmachu Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. O liczne przybycie członków uprasza zarząd. — Zebranie miesięczne w niedzielę 12 bm. o g. 9,30 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwedewo. Odwołuje się zebranie, zwołane na 11 marca, albowiem nie zostało ono zwołane przez zarząd. (—) Sika, prezes.

K. W. „Gryf“. Dziś o godz. 19 gimnastyka w sali przy ul. Konarskiego. Uprasza się o gremjalne przybycie.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy. Zebranie ogólne w środę 8. bm. o godz. 19,30 w Ognisku parafjalnym. Zajmujący referat wygłosi ks. prof. Reiter. Najzajutrz ogólnego zebrania tj. w czwartek 6 godzinie 7 rano winni się wszyscy członkowie stawić na mszę św. żałobną która odprawiona zostanie za duszę zmarłych członków.

Sodaliczka Marjańska Panien. Zebranie odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 19 u Sióstr Elżbietanek, ul. Piersona 3.

Tow. śpiewu „Lutnia“ Jachcice. Lekcja śpiewu dziś w środę 8 bm. o godz. 8. Komplet członkiń i członków pożądany.

Tow. śpiewu „Dzwon“. W czwartek 9 bm. o godz. 19 zebranie zarządu; o godz. 20 zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dnia 8 bm. o godzinie 19,30 zebranie w „Harmonji“.

Banki Polski płacił w dniu 8 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,00—8,60
funtów szterlingów	30,80
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	173,82
liry włoskie	45,02
florency holenderskie	357,35

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 7. 3. 1933 roku.

Bydło:

Woly:	
pełnomięsiste wytuczono nieoprzęgane	58—60
Mięsiste tuczono młodsze do lat 3	50—54
Mięsiste tuczono starsze	38—42
Miernie odżywione	30—34
Buhaje:	
Wytuczono pełnomięsiste	52—56
Tuczono mięsiste	46—50
Nietuczono, dobrze odżywione starsze	34—40
Miernie odżywione	30—32
Krowy:	
Wytuczono pełnomięsiste	54—60
Tuczono mięsiste	48—52
Nietuczono, dobrze odżywione	28—34
Miernie odżywione	18—26
Jalowice:	
Wytuczono pełnomięsiste	58—60
Tuczono mięsiste	50—54
Nietuczono, dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	30—34
Młodzież:	
Dobrze odżywione	32—34
Miernie odżywione	28—30

Cieleta:

b) najprzedniej. cieleta tuczne	64—70
Tuczono cieleta	56—62
Dobrze odżywione	50—54
Miernie odżywione	40—46

Owce:

Wytuczono pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00—66
Tuczono starsze skopy i maciorki	00—46
Dobrze odżywione	00—00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—104
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	98—100
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	94—96
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90—94
e) maciory i późne kastraty	90—94
Świnie bekonowe	00—00

Przebieg targu normalny.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 8 bm., o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej** w hotelu „Lengning“.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

Posiedzenie zarządu, komisji rewizyjnej i mężów zaufania **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 18-ej w sekretarjacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

Miesięczne zebranie **Chrześcijańskiego Zw. Elektromonterów** odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 20 w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz). Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie koła Ch. Dem. na Bielawkach odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości.

*

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Kołodzieja, Ugory róg Konopnej.

Referat wygłosi radny p. Wencel. Obecność wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy korzystają z ulg, bezwzględnie konieczna.

Uwaga, restauratorzy!

Miesięczne plenarne zebranie Tow. Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. po południu o godz. 4,30 w lokalu prezesa Kocerki przy ul. Dworcowej 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy oraz referat prezesa ze zjazdu w Warszawie.

ZARZĄD:

Kocerka, prezes. Matecki, sekr.

Tajemnica brzuchowicka.

Dalszy ciąg procesu Gorgonowej.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”)

Kraków, dnia 7. 3.
Straszna zagadka: zabiła czy nie — przewijała się przez mnóstwo pytań, zadawanych przez przewodniczącego oskarżonej.

Kiedy się obudziłam krytycznej nocy — mówię oskarżona — nie wiem. Słyszałam straszny krzyk. Staś wpadł do mego pokoju i mówił: „Lusia zabiła!” — i pobiegł do pokoju ojca. Następnie poszliśmy do pokoju Lusi razem.

Przew.: Staś twierdzi, że kiedy się obudzili, zobaczył jakąś postać.

Osk.: On powiedział: widziałem go, jak uciekał i miał futrzany kołnier.

Przew.: Pani tam nie było?

Osk.: Ja nie byłam, ja byłam w łóżku, ja o niczym nie wiedziałam. Gdy przyszedł lekarz był b. oburzony i mówił, że musiał to zrobić ktoś, kto znał dobrze mieszkanie. A potem się pytał, że przecież jest pies? Psa niema. W końcu poszliśmy do budy. Był skulony i pokazało się, że ma łeb skaleczony.

Przew.: Pani pokazywała jakieś skaleczenie?

Osk.: Skaleczyłam sobie rękę, jak szłam po wodę, pchnęłam drzwi. Zaremba wolał o wodę. Miałam dzbaneczek w jednej ręce, a drugą uderzyłam łokciem w drzwi.

Przew.: To pani słuźka tę szybę w drzwiach, kiedy pani szła po wodę?

Osk.: Tak.

Przew.: Więc pani nie zdawała sobie sprawy ze skaleczenia ręki?

Osk.: Gdy mnie zabolala, wtedy uprzytomniłam sobie, że mam rękę skaleczoną.

Przew.: Z zeznań świadków wynika, że pani nie biegła na pomoc?

Osk.: Jaktó nie, przecież poszłam po wodę, po lekarza, coż więc jeszcze miałam robić?

Przew.: Dlaczego pani poszła po żandarma. Przecież Kamiński już tam poszedł?

Osk.: Nikt nie przychodził, więc poszłam jeszcze raz.

Przew.: Przewodniczący wraca raz jeszcze do skaleczonej ręki oskarżonej i zapytuje:

— Jak się pani mogła skaleczyć?

Osk.: Wzięłam ścieraczkę, zbierałam kawałki szkła i rękę mogłam oprzeć na szkło, przyczem się skaleczyłam.

Przew.: W gruncie rzeczy pani nie wie, na czym się pani skaleczyła?

Osk.: Na szybie i na szklance.

Przew.: Jak pani wytłumaczy, że odłamki szkła były wewnątrz pokoju w sypialni. Szyba więc musiała być wybita z zewnątrz?

Osk.: Być może, że jak szłam w tamtą stronę z ręki spadło szkło do pokoju.

Przew.: Wymyślała pani szkło? Przecież to nie była chwila odpowiednia na sprzątanie.

Osk.: Nie mogłam nic więcej zrobić.

Przew.: Pani myła ręce naftą?

Osk.: Bo to dobrze do odkażania.

Przew.: Pani trzymała po wypadku ręce stale w futrze?

Osk.: Tak mam zwyczaj.

Przew.: Czy pani się przebrała? Jak to było z tą seledynową koszulą?

Osk.: Dziwne, że tak po ciemku świadkowie widzieli, że miałam na sobie seledynową koszulę. Byłam ciągle w tej samej białej koszuli.

Zaremba mnie napędził do przebrania, bo byłam bosa i przemarzałam.

Przew.: W piwnicy znaleziono chusteczkę pani pokrwawioną?

Osk.: To była taka sama chusteczka, jakia ja posiadam. A czasem szła mi krew z nosa lub zęba.

Przew.: Gdzie pani ją nosiła? Przecież chyba w kieszeni?

Osk.: Z kieszeni mogła wypaść. Człowiek się schyla. Zresztą netylko ja chodziłam do piwnicy. Mogła ją zgubić kucharka.

Przew.: A jak to wytłumaczyć, iż chusteczka była mokra?

Osk.: Piwnica była z wodą podskórna, więc chusteczka mogła zamoknąć.

Przew.: A jak wytłumaczyć to, że chusteczka była schowana?

Osk.: Ja nie wiem, ja tak słyszałam.

W OGNIU KRZYŻOWYCH PYTAŃ OSKARŻONA ZACZYNA SIĘ PŁATAĆ.

Wskutek zadawanych pytań Gorgonowa płacze się w zeznaniach i jest zdenerwowana. Dochodzi do starcia z przewodniczącym. W niemym kłopot wprawiają oskarżoną pytania prokuratora. Oskarżona zaczyna niepanować nad sobą. Przerwa sądowi i prokuratorowi, tak, iż dochodzi do gwałtownych scen. Przewodniczący przewrwał nawet posiedzenie, aby obrońcy mogli uspokoić oskarżoną. W czasie przerwy Gorgonowa skarży się obrońcom i wybucha płaczem.

Przew.: Pani mieszkała w pewnym mieszkaniu we Lwowie. A czy płaciła pani tam czynsz?

Osk.: Zapłacił za mnie niejaki Gotlieb, który miał mi dać posadę.

Przew.: A czy można tak brać pieniądze od obcego mężczyzny?

Osk.: Czy pana prokuratora to dziwi?

Przew.: Pani zachowuje się impertynencko.

Osk.: Ja jestem pierwszy raz w sadzie.

Przew.: No, no, pani już nie pierwszy raz jest w sadzie.

Osk.: Nie jestem przygotowana na takie pytania.

Przew.: To nie chodzi o to, aby pani była przygotowana na wszystkie pytania prokuratora, bo wtedy sad byłby komedią.

Przew.: Miała pani drugiego znajomego niej. Apfiela.

Osk.: Apfel przyszedł, by mi złożyć imiennowe życzenia. Poczęstowałam go winem i ciastkami, potem przeszliśmy się po ogrodzie.

Przew.: A czy ten pan nie złożył pani oficjalnej wizyty?

Osk.: Nie zczyłam sobie tego, mój mąż był przeciwny.

Przew.: A więc miała to pozostać tajemnicą?

Osk.: Tajemnicą — nie tajemnicą — ale nie mówiałam o tem.

Następnie prokurator zadaje jej wiele pytań, dotyczących jej stosunku do dzieci Zaremby. Prokurator zarzuca pytaniami oskarżoną co do szczegółów z owej krytycznej nocy. Gorgonowa popada w wiele sprzeczności. Jest to jej zły dzień w procesie.

Wszystkim świadkom zarzuca oskarżona kłamstwo

Między prokuratorem a Gorgonową rozwinęła się taka rozmowa:

Przew.: Słyszmy tu, że cały szereg świadków zeznawał nieprawdę; czy może mi pani powiedzieć, czy jest choć jeden świadek, który powiedział prawdę?

Osk.: Ja myślę, że nie.

Obrońca Woźniakowski: To ja o tem będę mógł coś powiedzieć.

Przew.: A teraz przejdźmy do basenu. Już pan przewodniczący pytał, dlaczego pani szła po wodę do basenu, kiedy pani miała wodę w kuble w kuchni.

Osk.: Kto twierdził, że tam była woda?

Przew.: Służąca Tobiaszówna mówiła. Jeżeli nie było wody w kuchni, to skąd Tobiaszówna mogła przynieść wodę do pokoju Lusi z kuchni, a stwierdził to szereg świadków.

Osk.: Wtenczas, kiedy chciałam wody, to nie było jej w kuchni.

Przew.: Kto to widział, kto to słyszał, jak pani pytała o wodę w kuchni?

Osk.: Był ogrodnik, była ogrodnikowa.

Przew.: A więc zamiast pójść po wodę do kuchni, pani pędziła po pantofle, wychodziła prawie w białiznie na zimno, przychodzi do basenu, wchodzi kilka stopni w dół, po co? Czy nie trzeba było najpierw dowiedzieć się dokładnie, że w kuchni wody niema?

Osk.: Kiedy wróciłam od lekarza, nie wiedziałam ani Stasia, ani nikogo i nie wiedziałam, czy jest woda, czy nie.

W dalszym ciągu oskarżona zeznała, że stał wprawdzie dzbanek z wodą w pokoju, z wodą do picia. Dzbanek ten stał na toaletce koło pieca. Kiedy oskarżona wróciła od basenu, przyniosła wodę w czajniku. Czajnik z przyniesioną wodą postawiła na stole, czy też gdzieś indziej, nie może sobie przypomnieć.

Dyktatura w Grecji.

Konstytucja zawieszona.

Ateny, 8. 3. (PAT.) General Plastiras wydał ośrodek do narodu, w którym stwierdza, iż dwukrotnie następujące po sobie w odstępie 5 miesięcy wybory uwydatniły głębokie wady ustroju parlamentarnego, stwierdzając niemożność stworzenia zdolnego do życia rządu. W pełnym porozumieniu ze swymi współpracownikami Plastiras zdecydował się objąć władzę, która zapewni spokój, będzie dążyła do odbudowy ekonomicznej i konsolidacji społecznej. Konstytucja zostaje zawieszona.

nerałem Othonosem na czele bez udziału partji ludowej. Nowy rząd ma na celu skierowanie polityki wewnętrznej w formy parlamentaryzmu.

Dyktatura Plastirasa dobiegła zatem końca. Jej tak szybkie załatwienie należy również przypisać temu, że poszczególne garnizony odmówiły mu posłuszeństwa.

Spadek dolara nie naruszy złotego.

Ewentualna dewaluacja dolara nie odbije się na złotym polskim.

Należy bowiem przypomnieć, że ze sprawozdania B. Polskiego na dzień 1 marca wynika, że Bank Polski na zabezpieczenie złotego dysponował zapasem złota w kwocie 513 milionów złotych w złotych w walutach 18,8 miliona złotych w walutach i dewizach zagranicznych, t. zw. zaliczonych do pokrycia.

W tej ostatniej sumie dolarów jest b. minimalna ilość, tak że nawet ewentualna dewaluacja dolara nie może narazić Banku Polskiego na straty.

Włoski strajk

pracowników miejskich Warszawy.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.) Przez cały dzień wczorajszy biura magistratu były nieczynne. Urzędnicy wszyscy przyszli do biur, ale żadnych czynności nie wykonywali. Strajk włoski został ogłoszony z powodu niewypłacania urzędnikom pensyj. Mimo, iż oświadczone urzędnikami, że kasa magistratu będzie wypłacała ogólnie 100.000 zł dziennie, urzędnicy przeprowadzili demonstrację, ale już w obronie 15% dodatku, który został im odjęty.

Strajk włoski trwać będzie i przez cały dzień dzisiejszy. Gdyby to nie pomogło, natenczas ogłoszony będzie strajk zwykły. Taka bowiem uchwała zapadła na ogólnym wiecu pracowników miejskich.

Wczoraj strajk odbywał się w spokoju. Żadnych ekscesów nie zanotowano.

Zamordowanie prefekta Causeret'a

Przyczyną zbrodni zazdrość.

Paryż, 8. 3. (PAT.) Wczoraj zamordowany został w Paryżu Jean Causeret, prefekt departamentu Bouches du Rhone.

Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych brzmi:

Prefekt departamentu Bouches du Rhone Causeret, przebywając chwilowo w Paryżu, został zamordowany w okolicznościach dotychczas nie ustalonych. Prokurator udał się na miejsce wypadku. Dochodzenia karne prowadzi sędzia śledczy Roussel. Zwłoki prefekta zostały odwiezione do instytutu medycznego, celem poddania ich autopsji. Według doniesień prasy porannej pre-

fekt został zamordowany przez swą przyjaciółkę Germanę Hout. Przyczyną morderstwa miała być zazdrość. Morderczynię natychmiast aresztowano.

Po wypadku Hout zawiadomiła lekarza Mogilewskiego, który zeznał co następuje:

Gdy przybyłem do mieszkania morderczyni, prefekt leżał na ziemi w kałuży krwi. W kilka minut później zmarł. Strzał został oddany z tyłu.

Wiadomość o tej śmierci wywołała w prasie olbrzymie wrażenie. Również wielkie wrażenie wywołała w Marsylii, gdzie zmarły był ogólnie ceniony i lubiany.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Jeden
z najlepszych i najpopularniejszych lokali restauracyjnych w Toruniu bardzo tanio na sprzedaż. Informacje Dziennik Bydgoski, Toruń. (3915)

Zakład
szklarski kompletnie narzędziami sprzedam tanio zaraz. Zgłoszenia pod „Egzystencja”. (3937)

Skład
kolonialny i delikatesów bardzo dobry zaraz sprzedam za 4500 zł. Oferty do Dzien. pod „Dobry”. (3926)

Biuro
prawne dobrze zaprowadzone oddam. Biuro Ludowe, Rogowo, powiat Żnin. (3936)

Samochoły

osobowy „Citroën” jak nowy i „Ford” pół ton., nadający się dla handlarzy owoców lub drobiu z powodu wyjazdu za bezcen. Ugory 19, m. 8, godzina 2-6. (3918)

Ford „46”
półciężarowy k r y t y jak nowy okazynie sprzedam. Gdanska 87, parter prawo, tel. 101. (2278)

POSADY WOLNE

Gospodyni
z dobrem gotowaniem, pracowaniem, znająca się na zaprawach i do wszelkich prac domowych z dobrymi poleceniami poszukuje samotny pau. Oferty pod „Nr. 575” do Dziennika Bydgoskiego. (3955)

Chłopak
poszukuje pracy do krow i doju zaraz. Pod „Chłopak” filja Dzien. (2288)

Wolna
posada zaraz w mleczarni na samodzielne stanowisko odległej filji za kaucją 5000 zł. Reflektanci błęgi wzgl. fachowcy w piśmie i rachunkach. Pensja 100 zł miesięcznie. Zgł. do administracji „Mleczarnia”. (391)

Modelki

(wielkość 42 — sympatyczny wyraz twarzy), mogą się zaraz zgłosić. Be-De-Te. (3941)

Poszukuje
dwie biuralistki z zaraz. Oferty z pretensjami i znaczki na odpowiedź do Dzien. pod „Gdynia”. (3900)

Książkowa (3920)

znająca dokładnie „Journal” oraz korespondencję polską i niemiecką przyjmie posadę zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłosz. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „A. B. 20.”

DZIERŻAWY

Kolonjalke
lub lokal nadający się na kolonialkę mieszkanie poszukuje. Oferty „Delikatesy”. (3925)

Do
wynajęcia zaraz w Toruniu w domu moim Żeglarska i Stary Rynek 31 skład z centralnym ogrzewaniem, 2 wystawowymi oknami i piwnicą, dotychczas księgarnia. Zgłoszenia przyjmuje właściciel A. Adameczak, Inowrocław, Dworcowa 26. (3916)

Dzierżawy

gościńca z rolą poszukuje zaraz. Oferty pod „Zaraz” do „Dziennika Bydgoskiego” Inowrocław. (3913)

MIESZKANIA WOLNE

2 mieszkania
3 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia wprost od właściciela. Stroma 31 (3987)

2 pokoje
kuchnia odnowiona. Wiatrakowa 7. (3933)

Pokój
z kuchnią wynajmę zaraz za wypożyczenie 1800 zł. Komorne za procent. Of. pod „Słoneczne” filja Dziennika. (2283)

1-2 pokojowe
kuchnia. „Postep”, Śniadeckich 48, (2295)

RÓŻNE

Zaginiona
książkę wojskową unieważniam. Bohdan Kabrowski, Koronowo. (3830)

MATRYMONJALNE

Panna
brunetka, rzymsko-kat. religij, gospodarna, inteligentna, lat 31, która przy zamążpójściu obejmie gospodarstwo 225 morgów dobrej ziemi, z braku znajomości poszukuje kawalera zamłowanego rolnika z majątkiem conajmniej 20.000 zł gotówki. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „W. J. 8”. (3931)

W poniedziałek, dnia 6 marca br. o godzinie 11-ej zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i niezapomniana żona, moja najukochańsza mamusia, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia s. p.

z Jermisów Marja Dombkowa

w 60-tym roku życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pograżony
Mąż z córką i rodziną.

Bydgoszcz, Inowrocław, Toruń.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9-go marca br. o godz. 3.30 z domu żałoby ulica Długosza 11 na stary cmentarz przy ulicy Grunwaldzkiej. — Msza św. odbędzie się dnia 13-go marca br. o godz. 7-mej rano w kościele św. Trójcy. (3885)

W sprawie układu zapobiegawczego względem firmy Walter Smolinske w Chełmnie przy Rynku 1, ogłasza się w myśl art. 40 Rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 (Dz. U. nr. 27 poz. 244) że wyznaczony został termin sprawdzania wierzytelności na **dzień 21 marca 1933 od godziny 11—13-tej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój 24.** Lista wierzycieli wyłożona będzie od dnia 23 marca 1933 do 30 marca 1933 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój 24. Od daty wyłożenia listy, osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Sądu Grodzkiego w Chełmnie w terminie siedmiodniowym postanowienie nadzorecy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. — Spór rozstrzyga ostatecznie Sąd Grodzki w Chełmnie. 3924) **Nadzorca sądowy:** Maksymilian Idzikowski.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. III. 33 r. o godz. 10,30 sprzedam przy ul. Św. Trójcy 19 za natychmiastową zapłatą: **szafę biurową, kanapę, biurko dębowe, fotel biurowy, leżankę z nakryciem, zegar ścienny, wagę marki Berkel.** 3938 Wierzbicki, kom. sąd. Grodzk. rew. VI. w Byd.

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 2.
Agenci potrzebni.

Prawie
darmo z roczną gwarancją reperuje zegarki, biżuterję. Zegarmistrz, Gdańska 136. (2296)

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Brzozie pow. Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Brzoza tom I karta 5 i Brzoza tom V karta 118 na imię Feliksa Miklasa z Brzozy zostaną w drodze egzekucji **dnia 27 kwietnia 1933 r. o godz. 9-tej przed południem** wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. 1. Nieruchomość Brzoza karta 5: Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórkiem, starą oberżę, teraz dom dla komorników, stodołę, piwnicę, oborę, stajnię, szopę i swniarnię, szopę, dom mieszkalny, pawilon z kuchnią i oddzielnym ustępem i faziemki, rolę, podwórze, pastwisko i wodę; obszar 169,98,77 ha, czysty dochód gruntowy 64,89 tal., wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1340 mk., matrykuła art. 65 Bydgoszcz i 26 Bartodzieje—Wielkie, księga podatku budynkowego nr. 40. 2. Nieruchomość Brzoza karta 118: Nieruchomość obejmuje gościniec z odległym ustępem i podwórzem, pralnię z piwnicą, kuchnię, śpichlerz, stajnię do gościńca, oborę, szopę, werandę, podwórze i ogród domowy. Obszar 1,49,67 ha, czysty dochód gruntowy 1,87 tal. Wartość użytkowa jako podstawa do podatku budynkowego 641 mk. Matrykuła artykułu 137 księga podatku budynkowego 78. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 listopada 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezast. się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3939) **Bydgoszcz, dnia 6 marca 1933 r. Sąd Grodzki.**

WRÓCIŁEM

Dr. Krzymiński
specjalista w chorobach kobiecych i położn.
Ordynator M. oddziału ginekol.
3932) **Gdańska 71, I.**

Komisja Zdrojowa w Ciechocinku
ogłasza przetarg na wydzierżawienie

6 sklepów o 2-uch ubikacjach każdy w nowym domu przy pl. rynkowym w Ciechocinku.

Oferty z podaniem ceny należy składać w zaklejonych kopertach do dnia **15 marca br.** w binrze Komisji Zdrojowej z napisem na kopercie „Oferta na sklepy”.
Komisja Zdrojowa zastrzega sobie prawo unieważnienia tego przetargu i przeprowadzenia dodatkowego ustnego, oraz wybór oferenta. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **27 marca 1933 r.** (3955)

Tutejsza fabryka czekolady poszukuje zaraz dzielnego (2301) **przedstawiciela**
na miasto Bydgoszcz. Wymagane są dobre referencje, fachowa znajomość branży i rozległe znajomości. Oferty proszę skierować pod „A. 1000” do filii Dz. Bydg.
Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416)
Kelnera
potrzebujesz? zadzwon Bydgoszcz 1163. (1122)

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Przeprowadzki
każdego rodzaju wozami meblowymi załatwia W. Poczekaj, Dom Eksp., Pomorska 62, telef. 65. (3006)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej soli dnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

SPRZEDAŻE

Oberża
dobrze zaprowadzona w bardzo ruchliwej wsi Pomorza wraz z dużym parkiem, gospodarstwem rolnym (45 mórg) i zabudowaniami gospodarczymi korzystnie na sprzedaż. Oferty uprasza się składać do „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 9.83. (3746)

Dom
7 mórg roli 3000 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 70. (2280)

Domek (3890)
mieszkalny w śródmieściu Bydgoszczy tania na sprzedaż. Zgł. pod „18 000”.

Kamienice
piętrową z restauracją sprzedam, 35 tys., wpłaty 20 tys., hipoteki 6 tysięcy. Adres Dz. Bydg. (2284)

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną z sprzedażą wyrobów tytoniowych tania sprzedam z powodu wyjazdu. Adres Dziennik. (3889)

Sprzedam (3909)
dom nowoczesny wolnym interesem, wpłata 20.000, Zgłoszenia Dzien. „20.000”.

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone z kompletnym urządzeniem elektrycznym na sprzedaż. Bernard Nagórski, Starogard, Chojnicka 58. (3911)

Okazja! (3895)
Sprzedam 30 mórg dobrej łąki blisko Bydgoszczy, w całości lub parcelami i dobrą wirówkę (250 litr.). Pryłowski, Bydgoszcz, Garbary 19, oficyna m. 3.

Sztauchmaszyny
tania sprzedam. Dywelski Nakło, Plac Zamkowy. 3928

Motor
elektr. 4 1/2 zmienny, transmisyje tania sprzedam. Dywelski, Nakło, Plac Zamkowy. (3929)

Parnik
pompa na sprzedaż. Dep. Józef, Chwykowo 5, m. 16. (2232)

Za
bezcen półkiskładowe, szylid bufet, wentylator, szafka wystawowa, stół warsztat, łóżka żelazne, stoliki, garnitur wiklinowy, drobiazgi. Chocimska 6. (2285)

Rower
półwysięgowy sprzedam. Gdańska 14, portjer. (2279)

Motor
20 G. S. Dentz z gazownią mało używany sprzedam. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Motor”. (3893)

Jadalka
375 zł. Zygmunta Augusta 26. (2292)

Fordson
28 konny do orki, młócki na wszelkie pasy zapędowe, powózki, wóz pod gwarancją sprzedam. Grunwaldzka 217. (3896)

Maszyna
do szycia Singera tania. Śniadeckich 24/4. (2286)

KUPNA

Walce
młyńskie 600x300 zapasowe nżywane poszukuję celem kupna. Łaski, Tuchola. (3849)

Kupię
kasę registryjną. Rzeźnictwo Długa 40. (3903)

Planino (2287)
krzyżowe w dobrym stanie kupię. Mitlewski, Żnin.

POSADY WOLNE

Energicznych (3304)
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba” do biura Fuchsa. Łódź D, Piotrkowska 50.

Agenci
poszukiwani przez jedną z najważniejszych instytucji. Najkorzystniejsze warunki pracy. Zgł. biuro dzienników Lwów, Kościuszki 2. (3383)

Odsprzedawcy
na miasta Poznańskiego, Pomorskiego poszukiwani Zgłoszenia pod „Wyroby chemiczne” administracja. (3879)

Gorzelnik-pisarz
kawaler z dobrą praktyką, obeznany z elektrycznością oraz prowadzeniem sołectwa na skromnych warunkach poszukiwany. Oferty do filii Dzien. Bydg. „Gorzelnik”. (2302)

Poszukuje
się domokrążnych pań i panów do sprzedaży poważnego artykułu masowego. Kaucja 10 zł potrzebna. Zgł. Doluk, ul. Chopina 19. (3927)

Trlo (3912)
orkiestra damska potrzebna zaraz. Oferty z podaniem warunków, fotografią przyjmują H. Berendt, Inowrocław, Kościelna 10.

Która
młoda, ładna panienska umiejąca dobrze gotować chce przyjąć posadę w gospodarstwie domowym i w interesie u kawalera samodzielnego kupca. Of. wraz z fotografią proszę nadesłać do adm. Dzien. Bydg. pod „20”. (3762)

Woznice (2276)
do sprzedaży pieczywa, kaucja 100,— zł., przyjmie „Panis”, Pomorska 60.

Przyjmę
kobietę, chłopca i dziewczynkę, znajomość przedmiśle konieczna. Zgłoszenia Grudziądzka, Skład kolonialny. (3904)

Miejskie

Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni poszukuje starszego elektrymontera dokładnie obeznanego i instalacją elektryczną samochodów, oraz konserwacją akumulatorów. Stanowisko do objęcia natychmiast. Reflektanci zgłoszą się osobiście lub piśmiennie w Dyrekcji M. T. K. podając swój życiorys, oraz odpis świadectw dotychczasowych praktyk. Wnioski nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (3914)

Uczennica (3907)
krawiecka potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg.

Służąca
z dobrimi świadectwami potrzebna zaraz. Kordeckiego 14, m. 7. (3898)

POSADY POSZUKUJĄ

Kelner
poszukuje posady z bufetem na rachunek, kaucja do 2000 zł, od 1. 4. 33 lub wcześniej. Zgł. do filii Dziennika „Kelner”. (2242)

POSADY POSZUKUJĄ

Pani
inteligentna, blondynka z dobrego domu na prowincji spokojna z dobrym i łagodnym charakterem, poszukuje samodzielnej posady w charakterze ekspedjentki do cukierni, lub w składzie cukierków, ewtl. jako wychowawczyni do dzieci na majątku. Przyjmie również posadę zarządzającą domem u zamężnej samotnej pani, wzgl. pana. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika pod „Blondynka 25”. (2277)

Czeladnik
rzeźnicki, kilkuletnią praktyką, dobrimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Dzien. Bydg. pod „R. 12”. (3894)

DZIERŻAWY

Cukiernie
piekarnię wydzierżawie wielkim mieście dobrze zaprowadzoną bardzo korzystnie byle zaraz. Zgłoszenia osobiste. Bogacki, Toruń, Przedzamecz przy Miynie. (3897)

MIESZKANIA SZUKA

Emerytowana
nauczycielka poszukuje 2 słoneczne schludne ubikacje z przedpok., wprost od gospodarza w dobrej dzielnicy od l. IV lub 15 V. Oferty pod „Słońce” filija Dziennika. (2282)

1-2
pokoi z kuchnią, poszukuje urzędnik za czynszem miesięcznym. Oferty „Dyrekcja” filija Dzien. Dworcowa. (2281)

Mieszkanie
2-3 pokoje poszukuje, rok zgóry. Oferty „Dwie osoby”. (3881)

Mieszkanie
1-2 pokoje kuchnia poszukuje wojskowy. Oferty pod „Urządnik” Dz. (3899)

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje (3781)
kuchnia do wynajęcia. Kossaka 53, gospodarz.

Izba
bezdzielnym, kolejarzowi itp. 15 zł. Mińska 14. (3880)

Mieszkanie (2290)
trypokojowe wolne. Cieszkowskiego 20, biuro.

Pokój
próżny do wynajęcia. Wysoka 24, gospodarz. (3891)

Pokój
próżny, wolne wejście od dam. Zduny 19, m. 2. (2297)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje
umebl., słonecznego pokoju przy ul. Staszica, Libelta. Zgł. pod „Urządnik państwowy” do filii Dz. Bydg. (2241)

Skromnie
umeblowanego pokoju poszukuje bezdzienne małżeństwo. Oferty pod „B. M.” do Dziennika. (3886)

POKOJE WOLNE

Samotna
pani wynajmie przystojnemu inteligentnemu panu pokój. Oferty pod „M. H. 33” Dziennik Bydg. (3905)

Pokój
umeblowany. Chwykowo 12, m. 7. (3902)

Pokój
Sienkiewicza 9-3. (2300)

Pokój
umeblowany. Chrobrego 7-2. (2298)

Pokój (2289)
niekrepujący, radjo. Kościuszki 4. Kalinowska.

Ładny (2293)
pokój. Gdańska 62, I.

POŻYCZKI

3.000 złotych
za gwarancją hipoteczną i walutową poszukuje. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „525”. (3906)

RÓŻNE

Wiosna
idzie! najnowsze modele na suknie, płaszcze, kostiumy znajdzie pani w Centrali zagranicznych żurnali mód N. Gier yn, Pl. Teatralny. (3808)

Zapoznany (3888)
dwóch inteligentnych panów. Cel towarzyski. Zgłoszenia filija „Niezależne”.

Ostrzegam
przed kupnem mojej masywny krawieckiej Singera Nr. 1434707 która u pp. Balda ul. Lwowska 6 została przez p. Rybickiego przechowana i w dniu 6 marca br. wieczorem około 9-tej z tamtąd wywieziona, gdyż w tej sprawie toczy się proces sądowy. Helena, Smagłńska, Henr. Dietza 6, m. 1. (3940)

ZGUBY

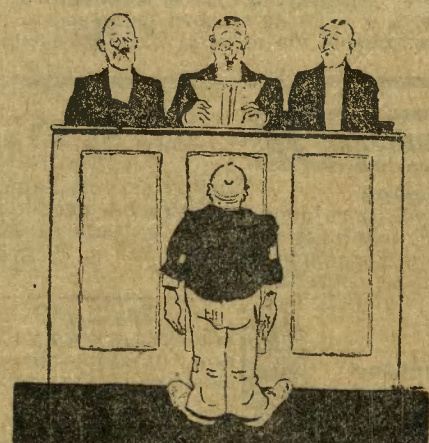
Wilk
zaginął, uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Ul. Grunwaldzka 100. (3892)

Zgubiono
158—160 zł w papierach i srebrze na ulicy Poznańskiej, Szubińskiej. Prosi się znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże Dziennik. (3901)

MATRYMONIALNE

Która
z szlachetnych pań lub wdowka pożyczki kawalera 36 lat kupiec z interesem na 3 miesiące 120 zł. Oferty pod „Rzetelny 38” do Dzien. Bydg. (3922)

Panny (2294)
panowie również bez majątku wyjdą zażam. „Postęp”, Śniadeckich 48.



— Czy oskarżony jest żonaty?
— Nie, wysoki sędzie.
— No, to wasza żona ale ma szczęście!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.